Nr 251. Dnia 8 listopada. Wtorek. Dnia 27 października (8 listopada) 1881 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Godfryda B. W., 4 Koronat.
Jutro: ś. Teodora M.
Czwartek: ś. Andrzeja z Awelinu.
Piątek: ś. Marcina biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 9. | Długość dnia godzin 9 minut 9.
Zachód „ „ 4 „ 18. | Ubyło „ „ 7 „ 34.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: 5 br. pol. M. i Marcina Papieża.
Niedziela: śś. Dydaka i *Stanisława Kostki.*
Poniedziałek: ś. Serapiona M.
Wtorek: śś. Leopolda i Gertrudy P.

— W przyszłą niedzielę, t. j. dnia 13-go listopada, przypada uroczystość św. Stanisława Kostki, szczególniejszego patrona młodzieży polskiej.

Kościół św. Ducha, wprost ulicy Mostowej obchodzić będzie rzeczoną uroczystość z odpustem zupełnym przez dni ośm.

Pierwsze Nieszpory, poprzedzające obchód tygodniowej tej uroczystości, odbędą się już w przyszłą sobotę.

Zaś w pierwszy dzień święta odbędzie się całodzienne uroczyste nabożeństwo, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z procesjami i z dwoma kazaniami.

Tymże samym porządkiem zakończonym zostanie obchód tej uroczystości w przypadającą następnej niedzieli oktawę, gdzie również głoszonem będzie słowo Boże tak w czasie Sumy jak i podczas Nieszporów.

W środkowych zaś dniach oktawy odbywać się będą codziennie zrana o godzinie 9-tej solenne Wotywy.

W przyszły piątek, t. j. dnia 11-go b. m., przypada doroczna uroczystość św. Marcina biskupa, która obchodzoną będzie w kościele tegoż imienia przy ulicy Piwnej także z odpustem zupełnym, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami zrana i po południu, lecz dopiero w przyszłą niedzielę, 13 b. m.

Pierwsze Nieszpory odpustowe odbędą się w sobotę, 12 b. m.

Z ostatniej poczty.

Petersburg 6-go listopada.— *Nowoje wremja* w artykule wstępnym politycznym swego dzisiejszego numeru pisze: „*Herold* objawia niezadowolenie z powodu, że przymierze Austrji, Włoch i Niemiec uważamy za przymierze zaczepne. Niechaj *Herold* wierzy w co mu się podoba, nawet w to, że nastąpi wieczny pokój. Fakta dowodzą innego kierunku polityki, innego nastroju, innego smaku w wirtuozach ministrach. Jeżeli nowy ten sojusz dojdzie do skutku — o czem jeszcze dotąd wątpić wolno — to od tej chwili pokój całej Europy, całej Europy kontynentalnej, będzie wisiał na włosku nie dlatego, aby tego ktoś pragnął. Mało zdarza się wypadków, ażeby koalicje kilku państw nie prowadziły do wojny. Mówią że nowe przymierze tworzy się w celach obronnych. Szkoda tylko, że koalicje rzadko kiedy zachowują swój pierwotny pokojowy charakter; wkrótce one albo same zaczynają naciskać sąsiednie państwa, albo też wywołują kontrkoalicje; szkoda tylko, że pokojowe koalicje pokój narodów roztrzaskują na szczątki“.

Petersburg 6-go listopada.— W *Nowoje Wremja* czytamy: „Podobno gabinety wiedeński i rzymski odniosły się do innych wielkich mocarstw z okólnikową depeszą, konstatującą że zjazd wiedeński jest nową rękojmią utrzymania pokoju europejskiego. Jednocześnie jednak z temi urzędowemi oświadczeniami w prasie ukazują się wiadomości więcej pesymistycznego charakteru. Sądząc z doniesień gazet wiedeńskich, nastąpiło porozumienie mające na celu nie tyle ogólne dobro Europy, ile interesa Austrji, Niemiec i Włoch. Porozumienie to dąży do następnych celów: 1) załatwienia kwestji wschodniej wspólnie przez trzy te mocarstwa; 2) zachowania opartych na prawie interesów (?) Niemiec na północy; 3) okazania Włochom poparcia w słusznych ich żądaniach obrony ich interesów w północnej Afryce; 4) że umawiające się strony pragną utrzymania pokoju z Francją, którą postarają się wynagrodzić bez szkody dla interesów sprzymierzonych; 5) Austrja i Niemcy wspólnie doradzą papieżowi nie opuszczać Rzymu, i co się tyczy socjalistów utrzymać wewnętrzne prawa oddzielnych państw“.

Petersburg 6-go listopada.— „Ukazanie się w Bosforze niemieckiego statku parowego „Wulkan“ z ładunkiem dynamitu wyjaśniło się w najprostszy sposób. Areszt ze statku został cofnięty i obecnie zapewne już „Wulkan“ wyładowywa się w Taganrogu. Znana petersburska firma Nobel posiada fabrykę dynamitu w pewnej miejscowości północnych Niemiec, podobno w okolicach Hamburga. W fabryce tej zakupiono do robót górniczych na południu Rosji partję dynamitu 2200 pudów. Pan Nobel zanim wysłał zakupiony transport do Rosji, wyjednał sobie od ministerstwa finansów pozwolenie wyładowania niebezpiecznego towaru w Taganrogu, o czem naturalnie zawiadomiono poselstwo rosyjskie w Konstantynopolu, ponieważ statek miał przebywać tureckie cieśniny. Wyjaśnienie to podaje *Nowoje wremja*.

Petersburg 6-go listopada. — Usunięty metropolita Michał, jak telegrafują z Białogrodu do gazet tutejszych, napisał do księcia Milana list, w którym protestuje przeciwko nielegalnemu postępowaniu rządu serbskiego. Metropolita nie uznaje uwolnienia, jako nieprawnego, gdyż prawo do uwalniania posiada tylko synod. Prócz tego metropolita Michał udał się podobno ze skargą do patrjarchy konstantynopolitańskiego i do Rosji.

Moskwa 5-go listopada. — Mieszkańcy tutejsi wystąpili do właściwej zwierzchności z propozycją i prośbą, aby na przyszłość dzień 19 lutego obchodzony był w Rosji uroczyście jako dzień świąteczny.

Echa z Czech.

Miljon na teatr narodowy w Pradze już zebrany!—Odbudowanie gmachu i najwyższa galerja. — Macierz szkolna. — Z ruchu piśmienniczego.—Nowości polskie.

Nie odrazu Kraków...

Pomyślny i szybki napływ składek na wzniesienie przybytku sztuki zadał kłam odwiecznemu przysłowiu. Nigdy może jeszcze, w kraju ekonomicznie wcale nie bogatym, tak szczodrze nie sypnęły się pieniądze na cel szlachetny, jak w obecnym wypadku. Mamy prawo z dumą światu obwieścić, iż potrzebny miljon już posiadamy i żeśmy go złożyli dzięki jedynie ofiarności ogółu...

Świadectwo to prawdziwie zaszczytne o solidaryzowaniu się ludu w imię wspólnych celów.

Fakt rzeczony mówi za siebie, stwierdzając, iż organizm nasz jest pełny żywotności i ma przyszłość rozwoju przed sobą; zainteresowanie się losem teatru wszystkich warstw społecznych jest znowuż wymownym dowodem, iż u nas niema wyłączności, i że wszyscy kraj zarówno kochają.

Gotowość w niesieniu ofiar wszelkiego stanu zawdzięczamy proporcjonalnemu rozlaniu oświaty.

Jeżeli polski chłop nie poczuwa się do udziału w składkach na pomnik Mickiewicza, to nie dla tego, aby nie miał przywiązania do kraju, ale z przyczyny, iż nie pojmuje tej sprawy; że wasza ludność wiejska umie być ofiarną, to widać najlepiej w jej staraniu o utrzymanie przybytków bożych; lecz cele czysto obywatelskiej treści są dla niej mniej przystępne, to też zwykle z niemi się nie liczy...

Chłop w Czechach ma poczucie wspólności i nigdy się od gromady nie odczepia, a źródło tego nietylko w tradycji, lecz i w umiejętnem wychowaniu stanu kmiecego dopatrywać wypada.

Dzięki więc *unitis viribus* naszego społeczeństwa, rpopielony gmach niezadługo powstanie i troska ludu co do tego w bajecznie krótkim czasie usunęła się.

Nadto, jest coś imponującego w tem wszystkiem, bo zdołaliśmy spełnić obowiązek o własnych siłach... sami sobie.

W dzień Zaduszny — w Opiekę Marji.

(Obrazek z ram cmentarza.)

(Dokończenie. — Patrz nr 250.)

Nadszedł dzień zaduszny... a ja śpieszyłam do grobu umarłych, ażeby tam zobaczyć małą wychowankę Matki-Marji a może i czarnego anioła... gdy będzie stawiał światło u stóp posągu.

Gdym dochodziła do dziedzińca kamieniarza, szukałam oczyma żółtego światełka, lecz go tam nikt nie zapalił!

Oblicze Matki Boskiej bieliło się śnieżyste, na tle zapadającego wieczoru, a zeschły wianek szeleścił cichą modlitwę.

Czyżby to wszystko było snem tylko? Ta dziewczka jasnowłosa miałażby być zjawiskiem nadziemskiem, które zniknęło z pierwszym brzaskiem jutrzenki? A może!

Poszłam dalej i minąwszy bramę cmentarną, zaczęłam błądzić machinalnie po alejach i ścieżkach oświeconych łuną małych promyków.

Światełka migotały posępnie; zeschłe liście uciekały z szelestem, gnane stopami przechodniów; spróchniałe krzyże wyrwane z głuchego spokoju, gwarem nawiedzających mogiły, skrzypiały żałośnie w uściskach jesiennego wiatru a porozrzucane przy mogiłach blachy stare zardzewiałe, odjęte od trumien, dźwięczały ponuro, jak przytłumione dzwony.

Nagle... wśród jednej z wązkich ścieżek przemknęła lekko jakaś postać maleńka a złote światełko lampki padło na jej jasną główkę.

— To ona! — pomyślałam i pobiegłam wślad za maleńką. Lecz wkrótce zatrzymałam się. Nie ja sama tylko ścigałam tę drobnę, oblaną łuną światła istotę.

Jakaś druga, czarna, wyniosła postać szła za nią, wciąż—jak cień długi...

Dziewczynka nie oglądała się i biegła w kierunku migocącej zdala, purpurowej lampki, płonącej wśród rzędu małych mogiłek.

Tam zatrzymała się.

Czarny jej cień zatrzymał się także.

Ukryta za pomnikami, postąpiłam kilka kroków naprzód.

Przed małą, dziecinną mogiłą, strzeżoną przez marmurowy posąg rozpłakanego anioła, klęczał jakiś starzec, okryty futrem kosztownem. Wzrok miał utkwiony w kamienną płytę nagrobka.

Wzrok ten przygasły zdawał się pytać zimnej, szarej ziemi: jak może mogiłka, tak mała! zamknąć w sobie tyle pamiątek szczęścia, taki ogrom wspomnień rozkoszy—straconej na zawsze!

Starzec, wsłuchany w szmer listków uschłych, może pragnął usłyszyć z po za ich szelestu znane mu dźwięki srebrnego głosiku, które ucichły, jak struny arfy, zerwane bezlitośną, zimną śmierci ręką. Może też błagał Boga, aby dla jego duszy samotnej, zgnębionej, zesłał cud. Może spodziewał się, że mocą woli bożej, z pod tej cichej mogiłki wyjdzie dwoje rącząt drobnych i choć na chwilę oplecie, jak dawniej, szyję dziadzi...

Ale... ta szara ziemia cmentarna—to ziemia twarda! Ileż w nią łez już wsiąkło—nadaremnie!

Stłumiłam oddech, nie śmiąc przerywać najmniejszym szelestem tej bolesnej ciszy.

Nagle... zeschłe listki zaszeleściały a przed klęczącym starcem stanęło złotowłose zjawisko: anioł-stróż mogił dziecinnych... córka czarnego anioła.

Wełniana, ciepła chustka zsunęła się jej z ramion na ziemię i dziewczynka stanęła — biała jak posąg, opromieniona łuną świateł grobowych, z rączkami wyciągniętemi litośnie do samotnego starca.

On podniósł głowę i—zadrżał! Czy myślał, że cud się spełnił? Że z grobu wyszła ta postać świetlana?

Z krzykiem radości porwał ją w objęcia i przycisnął do piersi strzaskanej gromem nieszczęścia.

Czarny cień oparty o żelazną kratę jakiegoś nagrobka chwiał się w tej chwili—jakby targany siłą wiatru. Wianek z nieśmiertelników drżał w jego zaciśniętej ręce.

Po chwili jednak, nieubłagany wróg złudzeń — rzeczywistość — powróciła zmysły biednemu samotnikowi. Ocknął się jak ze snu błogiego—lecz pomimo to, nie śmiał oderwać od swoich ramion, tych dwojga drobnych dłoni.

Może też przeczuł starzec sierota, że te dłonie, to dłonie małe lecz bratnie—bo także sieroce!

Po chwili powstał, wyprostował się, jak by ożywiony jakąś siłą ducha i otuliwszy starannie dziecko podjętą z ziemi chustką—zrobił znak krzyża po nad mogiłą a potem wziąwszy małą za rękę skierował się ku bramie cmentarza.

Czarna postać poszła za niemi aż poza bramę i wsparta o mur, widziała jak starzec, owinąwszy

Zjawisko rzeczone tem jest dziwniejszem, gdy zważymy, iż zaledwie upłynęło 30 lat, jak duch czeski zmartwychwstał i uwagę na wykształcenie ludu zwrócono; wypadek cały ma głębokie znaczenie informacyjne dla obserwatora, wskazuje bowiem, jak wdzięczną glebą jest serce ludu, należy tylko nie dopuścić, aby porosła chwastem obojętności.

Mimo, iż fundusz na odbudowę przybytku muzy już jest osiągnięty, składek jednakże nie zamknięto, chodzi bowiem o uwzględnienie wykwintnych wymagań sztuki, w pierwotnym kosztorysie pozostawionych na drugim planie.

W dodatku zdałby się jakiś kapitał na czarną chwilę, zwłaszcza gdy się zważy na stosunki, w których sztuka czeska rozwijać się musi i współzawodnictwo sceny niemieckiej; fundusz więc na ewentualną subwencję bardzo byłby na dobie.

Wypełnienie ostateczne miljona dopiero nastąpiło w tych dniach, do chwili bowiem obecnej nie było wiadomo, czy oferta kasy oszczędności miasta Pragi zyska potwierdzenie rządu, które niedawno właśnie nadeszło.

Dziś więc duch idei narodowej w Czechach błogosławić może wszystkich, co już pośpieszyli wrzucić swój grosz do skarbony teatru, tem samem się przyczyniając do usunięcia bolesnej klęski, co tak niespodziewanie zwaliła się nas.

Przy odbudowie nastąpią ważne zmiany, rozumie się na korzyść, tak iż w części sprawdzi się przysłowie: „niema tego zła, coby na dobre nie wyszło“.

Na pierwszym względzie winny tu być miejsca najtańsze; jest to obowiązek wdzięczności dla ubogiej warstwy ludności, która ostatni grosz w tej sprawie, ogół obchodzącej, oddała.

Na inauguracyjnych przedstawieniach, co się odbyły w spalonym teatrze, zauważono, iż ostatnie miejsca przypominają Madejowe łoże, to też obecnie opinja publiczna domaga się energicznie, aby dawne niedogodności usunięto.

W odbudowaniu teatru przyjęli udział najbiedniejsi ludzie, a z równym zapałem co i najbogatsi, lubo nie w tej samej mierze będą z niego mogli korzystać; wypada więc indemnizować ich ofiarność podaniem odpowiednich środków do użycia godziwej rozrywki.

Niechże więc galerje staną się o ile możności wygodne, skoro zasiadać na nich będzie ten lud, co postępowaniem swojem na lożę królewską zasłużył!

Nowy teatr nie przestaje być kopalnią najrozmaitszych zjawisk, nawet humorystycznych... oto przed niedawnym czasem, służbista jakiś, ubiegający się o wysokie stanowisko w Wiedniu, zawołał publicznie, jako ma nadzieję, że za lat 15 w odbudowanym przybytku grzmieć będzie mowa niemiecka!

Horoskop ten mógł był przeszkodzić pomyślnemu napływowi składek... na szczęście wypowiedziano go *post factum*.

Biedni ci niemcy... usłyszawszy słowa powyższe, mogli doznać oskomy!

Ponieważ dotknęliśmy kwestji oświaty ludu, wypada mi zwrócić uwagę na szkolną macierz, której celem jest zakładanie szkółek czeskich tam, gdzie chociaż pożądane dotąd nie istnieją.

Wiadomo, jak najniższych klas oświata czechom leży na sercu: znaczna ilość wydawnictw i obfitość pism perjodycznych do zadania pomienionego zwróconych, najlepiej o tem świadczy; zebrano też na cel ów niemało środków, dzięki czemu prywatne szkółki utrzymują się tam nawet, gdzie gospodarują niemcy.

W Czechach i Morawji są miasta, uważane za twierdze germanizmu, w których jednak żywioł słowiański dosyć jest obfity; w rzeczonych miejscowościach nacisk ma szerokie pole dla siebie do działania i pomyślne osiąga rezultaty.

Rodzice pochodzenia czeskiego chętnie posyłają swoje dzieci do zakładów tego rodzaju, mając rękojmię, że tam ich umysł się nie spaczy, a serce nie pokryje grzyb obojętności dla spraw rodzimych.

Literatura czeska w podwojach zimowej pory energicznie się rozwija; pod prasą kilka znajduje się nowości, na które pozwolę sobie zwrócić uwagę polskiego czytelnika w późniejszym czasie, dziś, dla braku miejsca, jedynie zaznaczam wydawnictwa bliżej was obchodzące.

Do tych przedewszystkiem należy, mające się niezadługo ukazać, czwarte wydanie „Gramatyki polskiego języka“ (Szpachty), do której dołączone będą nowe zupełnie wypisy.

W zeszytach wychodzi obecnie przekład „Majera Ezofowicza“ pani Orzeszkowej, dokonany przez prof. Horę; drugi tekst pomienionego utworu, w tłumaczeniu Loka, ukaże się niezadługo.

Po co dwa przekłady? szkoda rąk, chociaż powieść piękna, możnaby je zwrócić do czego innego.

Również przed Nowym Rokiem wyjść ma na świat „Sroczka“ Adama Pługa i „Marja“ Malczewskiego.

Oba wydawnictwa ilustrowane.

Edward Jelinek.

Dla upadłych!

Żaden stan równie głębokiego współczucia nie wzbudza, jak nędza moralna...

Ubóstwa i dolegliwości fizyczne znikają z chwilą usunięcia ich przyczyn, cierpienia duszy znajdują pociechę w rezygnacji; tylko upadek, połączony z utratą wstydu, nie zna dla siebie lekarstwa.

Ratunek nieszczęśliwych, co spadają z majestatu niewinności, jest obowiązkiem dobrze uorganizowanego społeczeństwa, które skutkiem win zbiorowych odpowiedzialność względem tych istot zaciąga.

Ubóstwo, brak pieczy i mała oświata, są najczęściej źródłem upadku, nie licząc przyczyn innych, na które składa się wychowanie, złe przykłady i wpływy zewnętrzne zepsucia.

Gdyby ludzkość wynalazła środki na usunięcie tych pobudek, wtedy solidarność jej z ofiarami niedoli byłaby mniejszą, ponieważ błąd swój tylko sobie przypisaćby winny.

W dzisiejszem położeniu społeczeństwo ma obowiązek oddziaływać na zmniejszenie smutnych rezultatów nieładu i wykolejenia szczególnych jednostek, dla których można jeszcze wyjednać lepszą przyszłość i obrócić na pożytek ogółu.

Zresztą i samo współczucie pobudza do podania dłoni tym nieszczęśliwym, których pierwotna wina czasem więcej wypływała z ciemnoty, aniżeli z zepsucia.

Wydobycie owych istot ze zgnilizny bezwstydu ma w sobie coś wzniosłego, coś imponującego... jak ratowanie tonących z niebezpieczeństwem własnego życia lub odkopywanie zmarzniętych wśród górskiej śnieżycy!

Warunki wszakże pomienionego posłannictwa trudniejsze są od innych misyj; nawracanie upadłych samo w sobie przedstawia liczne przeszkody ze względu na reakcję upadłego ducha, z którym walczyć należy... a przytem dotknięcie się tej zgnilizny, jakże bylesnem być nawet musi dla osób, co się temu poświęcają!

A przecież nie zbrakło nigdy gorliwych na tem polu!

Dowodzi to, że Opatrzność czuwa nad społeczeństwem i w naturze jego złożyła pierwiastki, zmierzające do ustalenia równowagi w czynnikach moralnych, w których zło nigdy przemagać nie może.

Jedną z tych instytucyj, wlewających zdrowie ducha w upadłych, jest *zakład Magdalenek*, przy ulicy Żytniej, co powstał siłą intuicji szlachetnej pojedyńczych osób.

Przed kilkudziesięciu laty Ewa hr. Potocka z osobistych funduszów utworzyła przytułek dla dziewcząt zbłąkanych w Warszawie, a następnie założyła jego filję w Krakowie; obiedwie te instytucje utrzymywały się z kapitału, ofiarowanego przez tę panią, tudzież z dobroczynnych datków.

Ewa Potocka własnemi środkami wystawiła tu kaplicę i kilka murowanych budynków; jednocześnie w Krakowie przybyły domy celem pomieszczenia w nich kobiet, na poprawę oddawanych.

Dążność instytucji polegała na tem, aby pracą przybyłych do zakładu kobiet pokryć pewną część kosztów jego utrzymania; wykonywano w nim rozmaite roboty ręczne, ponieważ jednak zarobek pomieniony okazał się niewystarczającym, przeto pani Potocka zamierzyła urządzić pralnię wiedeńską.

Fundusze wyczerpały się wszelako i na cel ten wypadało nowe obmyśleć źródło; jakoż szlachetna założycielka zaciągnęła pożyczkę 5,000 rs. w Towarz. kredyt. miasta Warszawy.

Przystąpiono tedy, mając pieniądze, do budowy, która ma być ukończona zaledwie na rok przyszły, nieszczęściem, Ewa hr. Potocka, nie doczekawszy urzeczywistnienia swoich zamiarów, umarła w lipcu.

Los wydarzył szczęśliwie, że pomyślnie prowadzone dzieło nie zostało bez kierownictwa; zmarłą założycielkę godnie zastępuje panna Eugenja Ożarowska.

Kto zna tylko tę panią, wie dobrze, iż, obok niepospolitych przymiotów osobistych, posiada ona wszystkie warunki, oraz odpowiednie zdolności dla zabezpieczenia na przyszłość powierzonego jej kierunku zasad poprawy, nadto, że będzie umiała zorganizować pracę i zarobkowanie w takich rozmiarach, aby dochody w większej części pokrywały koszta utrzymania zakładu.

Wszelako nie można się łudzić nadzieją, aby z tego źródła dało się zaspokoić wszelkie potrzeby zakładu; ś. p. Potocka miała dożywotnie dochody własne, do których zwracała się w razie konieczności, a mówiąc nawiasem, wydarzało się to bardzo często...

Z jej śmiercią źródło to zamknęło się!

Z tego powodu dzisiejsza kierowniczka jest o wiele w trudniejszem położeniu od swojej poprzedniczki, stałych bowiem dochodów nie posiada żadnych i głównie na ofiarność osób, mających pojęcie o celu instytucji, liczyć może.

Bywają wypadki, iż wieczorem ekonomka zakładu nie przewiduje, czem nazajutrz nakarmi swoich lokatorów, a rzesza dosyć jest obszerną, gdyż oprócz 25 pań, co miłosiernemu zawodowi poświęcają się, liczy instytucja obecnie 70 penitentek...

Opatrzność dotąd czuwała nad zacną myślą, mieszkańcy bowiem zakładu nigdy głodu nie zaznali; niejeden raz w chwili krytycznej zwątpienia ozwał się dzwonek u furty, a nieznajomy przybysz oznajmiał, że dobroczynna ręka przysyła warzywa, mąkę, lub inne artykuły żywności...

Instytucja wszelako nie może się oglądać na dochody niepewne, zwłaszcza gdy, z chwilą zgonu ś. p. Ewy Potockiej, stałe jej wpływy skończyły się; dobroczynność winna przyjść z pomocą ale w ten sposób, aby zabezpieczyć dla przytułku pewną sumę, której oferty jednorazone nie zastąpią.

W tej chwili chodzi przedewszystkiem o amortyzację pięciu tysięcy rubli, pożyczonych z Towarzystwa miejskiego na wystawienie pralni wiedeńskiej, która przed puszczeniem w bieg regularny i pozyskaniem renomy, dochodów dawać nie może.

Tymczasem w razie nieuiszczenia rat jest obawa, iż majątek nieruchomy zakładu mógłby na sprzedaż być wystawionym, co już dla warszawian byłoby wstydem prawdziwym.

Rata roczna amortyzacji wynosi... 350 rubli!

Pukamy więc do miłosierdzia publicznego, pewni, że przy znanej ofiarności mieszkańców grodu naszego, znajdzie się choćby kilkadziesiąt osób, co z odpowiednim datkiem pośpieszy.

Zdaje się, że nie można lepiej użyć grosza na cel publiczny.

Zapewnienie bytu pralni otworzy pole do pracy i, dając źródła dochodu, stanie się rękojmią bytu zakładu; byłoby do życzenia, aby jedna osoba podjęła się zbierania funduszu, składanego na cel amortyzacji.

Nie wątpimy, że głos nasz nie przebrzmi bez echa, bo cel, w jakim przemawiamy, nadaje mu doniosłość; pomiędzy szczęśliwymi, nie mającymi pojęcia o niedoli, *wielu się takich znajduje, których nieopatrzny przykład lub namiętność powodem się stały niejednego upadku.*

Do nich to sumienie przedewszystkiem przemówić by winno, aby z pomocą pośpieszyli upadającym z ich pośredniej winy.

Zresztą w każdem społeczeństwie bywają szlachetne dusze, które na ratunek biegną przy pierwszem haśle... nie poczuwając się do wspólności z tymi, co nieświadome i niedoświadczone wywiedli na złe szlaki, podają dłoń ocalenia tonącym.

Jedyną pobudką w dziele poświęcenia dla nich jest obowiązek miłości bliźniego; to też odzywając się obecnie do miłosierdzia publicznego najwięcej na to uczucie liczymy.

St. hr. Al.

---

w swoje futro dziecko, wsiadł z niem do oczekującego powozu.. słyszała potem turkot kół oddalający się i cichnący wreszcie wśród szmerów wieczora.

Wtedy cień czarny ukląkł i wzniesioną do góry ręką kreślił znak krzyża za oddalającemi się we mgle: starcem i dzieckiem — opiekunem i sierotą...

W kilka minut później, gdym powracając, przechodziła znowu około domu kamieniarza, płomienna łuna oświecała śnieżyste oblicze posągu Marji, skrzydła anioła i białe pióra gołąbka, a wieniec z nieśmiertelników poruszany wiatrem szemrał cichą modlitwę.

. . . .

Światła zwolna gasły na mogiłach sąsiedniego cmentarza, a czarna postać wciąż jeszcze klęczała u stóp białej, przeczystej... opiekunki opuszczonych — na podwórku kamieniarza.

Zbliżyłam się ku niej, lecz przemówić nie śmiałam.

Twarz klęczącej matki-grzesznicy, wzniesiona ku obliczu Matki Niepokalanej, była wybladła i jakby napiętnowana pocałunkiem śmierci, czyhającej już na nią z ukrycia.

Ręce wychudłe, wymykające się z pod czarnej, podartej i postrzępionej, jak pióra skrzydeł chustki, splecione do pacierza, drżały od zimna. Lecz dusza nieszczęsnej już snadź nie czuła tego chłodu ciała. Jej oczy przyćmione łzami promieniały! bo te oczy a za niemi i serce powtarzały teraz wciąż jeden tylko hymn dziękczynny dla Matki Marji, opiekunki sierot.

Tak — ta biedna matka grzesznica niczego już nie pragnęła dla siebie... Wszak Matka Boża zesłała opiekuna jej dziecku. A dla niej samej... dla niej? Czyż zbraknie kawałka ziemi na mogiłę samotną?

f. n.

Przeciw epidemji.

Śmiertelność w zeszłym tygodniu w Warszawie doszła do prawdziwie olbrzymiej cyfry: 38·35 na 1,000!

Jak wielką jest ta liczba wnosić możemy z tego, iż w Anglji, gdy tylko w mieście jakiem śmiertelność dochodzi do 23 na 1,000 rocznie, wyznaczają natychmiast komisję, która bada przyczyny takiego smutnego stanu sanitarnego i podaje sposoby zaradzenia złemu.

Wobec takiego stanu rzeczy nader pocieszającą jest dla nas wiadomość, iż sprawa tak pożądanego „szpitala rezerwowego" postąpiła naprzód.

Miejscowość bardzo szczęśliwie obraną została w pustych obecnie zabudowaniach w dawnym ogrodzie Ohma za wolskiemi rogatkami.

Obszerne salony, w których kiedyś... wesoło śpiewano i tańczono, doskonale się nadają na sale szpitalne, a dwa inne budynki, stojące w ogrodzie, przydadzą się do izolowania chorych.

Dowiadujemy się, iż cały projekt już jest wygotowany i przedstawiony do zatwierdzenia JW. naczelnikowi kraju.

Rada dobroczynności publicznej wymaga od miasta zapomogi na ten cel, a jak tylko takową uzyska, szpital rezerwowy stanie się czynem.

Mamy nadzieję, iż czcigodny prezydent miasta, który dał już tyle dowodów staranności i pieczołowitości o nasze dobro, pojmie wysoką doniosłość tego dzielnego, jedynego prawie środka ukrócenia srożących się coraz bardziej u nas epidemij i nie będzie ze swojej strony stawiał przeszkód w urzeczywistnieniu tego projektu.

Nie wiemy, jak wysoką jest suma, wymagana przez radę dobroczynności publicznej, sądzimy jednakże, iż ta sprawa tak jest ważną i pilną, że należałoby ją do skutku doprowadzić, nawet kosztem niewybrukowania jednej lub dwóch ulic!

Red.

— W numerze 300-ym *Kurjera Porannego* z dnia 29-go października umieszczono artykuł, który zarządowi szpitala św. Jana Bożego, „zalecając większą baczność na uwalnianie znajdujących się tam chorych, niby to pozornie wyleczonych," przytacza dwa straszne wypadki, jakie się z tego powodu w ostatnich czasach zdarzyły.

Kończąc swój artykuł, robi autor „specjalistom," i to w nader nieparlamentarny sposób, zarzut nieuctwa, nieoględności i lekkomyślności, i opowiada, że rodzice zabitej wystąpić mają z procesem przeciw lekarzowi, który chorego wypisał.

Nie wiem, o ile *Kurjer Poranny* uzdolniony jest dla oceniania czynności „lekarzy specjalistów," jak również, o ile obeznanym jest z przepisami, obowiązującemi lekarzy, lecz mniejsza o to; autor przytoczył gołosłownie, podług swojego widzimisię, fakta, i zwraca się ze swojemi wykrzyknikami do całego społeczeństwa.

Nie mam bynajmniej zamiaru ani chęci polemizować z autorem—przytoczę więc tylko zupełnie objektywnie te dwa wypadki, tak jak one zaszły, i to opierając się na aktach szpitalnych, jak również i na świadkach wiarogodnych, którzy obydwa te wypadki dokładnie znają, a mianowicie: lekarze szpitala, intendent, felczer i dozorca.

Oto fakta tak, jak one się zdarzyły:

Dnia 19 czerwca r. b. przybył do szpitala św. Jana włościanin S., dotknięty chorobą umysłową pod postacią zadumy ze złudzeniami zmysłowemi (*Melancholia cum hallucinationibus*).

Z powodu złudzeń zmysłowych, chory niespokojny chce uciekać i odpędza od siebie złego ducha, na otaczające go osoby jednakowoż nie napada.

W parę dni po jego przybyciu, zdaje się w niedzielę 26-go, przybywa człowiek, mianujący się jego bratem, i prosi, aby mu pozwolono widzieć się z bratem swoim chorym S. Ponieważ nasz chory się uspokoił, zezwolono na widzenie się. We czwartek 30 czerwca ten sam człowiek znowu odwiedza chorego i po widzeniu się wymaga wypisu jego, na co lekarze się nie zgadzają, tłumacząc mu, że S. jeszcze niezdrów, i że nadal pozostać musi w zakładzie; odwiedzający protestuje przeciwko temu, lecz nakoniec wychodzi z kancelarji lekarskiej.

W niedzielę dnia 3-go lipca ten sam człowiek znowu przychodzi odwiedzić brata i po widzeniu się z nim uporczywie żąda, aby chorego wypisano; na przedstawienie lekarzy, że to jeszcze zawcześnie, że to wypisanie może zaszkodzić choremu, on dość niegrzecznie i uporczywie obstaje przy swojem i mówi: „Szpital nie więzienie, lekarze nie mają prawa odmówić mu jego żądaniu, jeżeli on się obowiązuje mieć nad chorym opiekę, że w domu lepiej mu będzie niż tu w szpitalu i t. d." Skutkiem takiego uporczywego nalegania, stosując się do paragrafu 322 ustawy szpitalnej, lekarze wypisali chorego, notując w karcie jego: „wypisany na usilne żądanie" i żądając, aby odbierający chorego podpisał deklarację, że on obowiązuje się mieć nad nim opiekę i że za postępowanie chorego po wyjściu tegoż ze szpitala i za wyniknąć ztąd mogące następstwa bierze na siebie odpowiedzialność.

Nasz odbierający zgadza się. Przy podpisywaniu deklaracji, widząc podpis R. W..., zwrócono na to uwagę, lecz gdy znowu R. W. twierdził, że jest bratem ciotecznym, wyżej zaś przytoczony paragraf mówi o „żądaniu familji"—chory oddany był mianującemu się bratem ciotecznym R. W. Że tak, a nie inaczej było, widział lekarz obecny i felczerzy.

Pytam się, kto tu mówi, że S. „zdrów zupełnie" i gdzie tu lekkomyślne uwalnianie furjata, bez należytego i ścisłego zbadania jego stanu?

Drugi zaś fakt, o którym mówi *Kurjer poranny*, przedstawia się w następujący sposób:

Dnia 14 stycznia r. b. przybywa do zakładu nauczyciel G., cierpiący na zadumę (Melancholia) z dość znacznem rozdrażnieniem i niespokojem, skutkiem błędnych wyobrażeń, że go prześladują.

Przy odpowiedniem leczeniu już 20 i 28 stycznia w karcie chorego odnotowano, że znacznie się uspokoił, i że tylko czasami wybucha gwałtownie. Dnia 18 lutego zanotowano, że chory więcej przygnębiony, że jadać nie chce i że go sztucznie karmić trzeba. Skutkiem czego podupada na siłach do tego stopnia, że 28-go lutego miał napad silnego omdlenia (*syncope*), które nawet zagrażało śmiercią.

Przy odpowiedniem jednakowoż leczeniu poprawia się chory i sam zaczyna jadać, a 20 marca już odnotowano, że chory znacznie się poprawia, że apetyt i sen dobry, lecz objawia obawę, że z powodu choroby może utracić swoje miejsce i sposób do utrzymania się.

W tym już czasie małżonka chorego chciała męża swego zabrać ze szpitala, co jej jednakowoż odradzono i na co ona choć niechętnie się zgodziła.

Dnia 15 kwietnia stan umysłowy taki sam, jak to powyżej odnotowano, lecz w szczytach płuc a przeważnie prawego znaleziono objawy stwardnienia (tak zwane objawy suchot), zastosowano więc odpowiednie leczenie i z nastąpieniem ciepłej pory roku nasz chory tak umysłowo jako i fizycznie znacznie się poprawia do takiego stopnia, że na zapytanie władzy szkolnej, zarząd szpitala mógł odpisać, iż stan zdrowia p. G. tak znacznie się polepszył, że można liczyć na zupełne umysłowe wyzdrowienie, lecz że jeszcze stanowczego terminu określić nie można.

To miało miejsce 6 maja. Od tego już czasu stan umysłowy coraz więcej się polepszał, tak że p. G. pod względem umysłowym zauważono za rekonwalescenta i dnia 16 maja w karcie zanotowano: „stan umysłowy chorego poprawia się, można zauważyć pewne przygnębienie (z powodu, że chory obawiał się stracić swoją posadę, ponieważ już dłużej jak cztery miesiące choruje), lecz niema melancholicznego i posępnego bredzenia, chory zupełnie logicznie sądzi o swojem położeniu i chętnie zajmuje się lekką pracą w ogrodzie szpitalnym, gdzie był zupełnie swobodnie puszczonym". Odżywianie ciała także się poprawia, apetyt dobry, sen spokojny, trawienie prawidłowe.

W tym czasie żona znowu występuje z zamiarem wypisania chorego, na co lekarze się zgadzają, lecz z warunkiem aby męża wywieźć na wieś. Aby to uczynić żona znosiła się z ojcem swoim, na co musiała otrzymać odpowiedź nieprzychylną, gdyż po pewnym czasie mówiła mi, że w tem są trudności. Chory nasz czując się umysłowo zdrowym, codziennie prosił o wypis, obawiając się więc mianowicie z powodu jego płuc pogorszenia, czułem się zmuszonym na zasadzie § 323 ustawy szpitalnej napisać do żony pana G., aby męża wypisała, co i nastąpiło 20 czerwca 1881 roku.

Wiem, że teść niechętnie na to się zgodził, lecz uważając chorego *jako umysłowo* zdrowego i widząc niebezpieczeństwo ze strony płuc, nie mogłem inaczej działać jak to uczyniłem; tem więcej, że teściowi i żonie podano cały szereg przepisów jak mają postąpić, między innemi i ten, ażeby małżonkowie bezwarunowo na pewien czas (póki p. G. się nie wzmocni) ze sobą nie mieszkali, na co odpowiedziano, że pan G., będzie na jednym a żona na drugim folwarku.

Jeżeli więc pan G. 20 czerwca był wypisany ze szpitala, to tylko w pełnem przekonaniu, że on umysłowo zdrowy, i że to się robi dla polepszenia jego stanu fizycznego, na co szpital św. Jana nie był miejscem odpowiedniem.

Czy rady lekarskie były przez krewnych zachowane, o tem wolno mi powątpiewać jak o tem świadczy i nieszczęśliwy fakt, dokonany w trzy miesiące po wypisaniu tu w Warszawie.

Czy i w tym wypadku lekarze mogą być jak to czyni autor artykułu *Kurjera porannego*, posądzeni o lekomyślne uwalnianie furjatów bez należytego i ścisłego badania, pozostawiam do bezstronnego sądzenia tego społeczeństwa, do którego się autor odwołuje.

Jeżeli zarząd szpitala w czemkolwiek błądził, to chyba w tem, że zanadto wiele dbał o dobro powierzonego mu chorego; przepisy zaś szpitalne przy uwzględnieniu zasad humitarnych najściślej były zachowane.

Naczelny lekarz św. Jana Bożego,
radca stanu dr. med. *A. Rothe.*

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Cyrkularz p. ministra spraw wewnętrznych z dnia 22-go października r. b. nr 27 do władz właściwych objaśnia ostatecznie, iż na skutek Najwyżej zatwierdzonych przepisów o uwalnianiu od służby wojskowej jedynego lub najstarszego syna wdowy—pasierbi uważają się na równi z rodzonemi dziećmi tylko w dwóch wypadkach: 1) za życia rodzonego ojca lub matki, 2) w razie gdy po śmierci rodzonego ojca, pozostając przy macosze, służą jej za opiekę i pomoc. Z tego więc wynika, że odmawianie uwolnienia od służby wojskowej syna wdowy pod pozorem, że taż wdowa ma starszych pasierbów, jest z prawem niezgodne i dopuszczanem być nie powinno. Przytem macocha lub ojczym sami winni złożyć uznanie, że pasierb jest dla nich opiekunem i pomocą, inaczej pasierbi na równi z rodzonemi dziećmi uważani być nie mogą.

= W swoim czasie donosiliśmy o delegacji, wysłanej przez obywateli z pińczowskiego stopnickiego i miechowskiego do Jw. jenerał-gubernatora Albedyńskiego i ministerjum komunikacyj, w celu wyrobienia zmiany kierunku drogi iwangrodzko-dąbrowskiej. Obecnie dowiadujemy się z *Gaz. Kiel.* iż z łona zarządu drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej wydelegowani zostali inżenierowie pp. Ziębýński i Łubieński z czterema pomocnikami do Pińczowa celem zbadania miejscowości i poczynienia odpowiednich studjów. Nowy kierunek drogi projektowany jest od Kielc na Pińczów i Miechów, zamiast na Chęciny i Jędrzejów.

= W tych dniach wprowadzony został w wykonanie na drogach żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej dodatek piąty do taryfy południowo-zachodnio rosyjsko-warszawskiego związku, zawierający zasady opłat frachtowych dla stacyj: Demczyn, Klewań i Popielnia dla towarów wszystkich klas.

= Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej donosi iż wskutek odezwy drogi żelaznej kursko charkowsko-azowskiej, transporty wysyłane ze stacyj drogi żelaznej nadwiślańskiej na stacji drogi łozowo-sewastopolskiej nie mogą być obciążane zaliczeniami, a przewozową opłatę należy uiszczać całkowicie przy wysyłaniu.

= Według zawiadomienia departamentu telegraficznego, Mińsk gubernjalny połączono drutem telegraficznym z miastem powiatowem Ihumeniem, w którem otwarto stację telegraficzną dla przyjmowania depesz korespondencji wewnętrznej.

= Z powodu półrocznej rewizji kasy głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, takowa począwszy od dnia 14-go do 22-go b. m. zostanie zamknięta, a tem samem i żadne wypłaty nie będą uskuteczniane, wszelkie zaś wpływy przyjmować będzie kasa Dyrekcji szczegółowej w Warszawie; zamknięcie kasy nie tamuje również składania w Dyrekcji głównej listów zastawnych wylosowanych i kuponów za rewersami.

= Z powodu ukazania się księgosuszu w całej części miasta Warszawy, która przecina ulicę Złotą, o czem wczoraj donieśliśmy, władza policyjno-weterynaryjna wydała następujące polecenia zmierzające do zapobieżenia szerzeniu się zarazy. 1) Zamknąć na Pradze targ na bydło miejscowe, również jak i na takie, które wytrzymało 21 dniową kwarantannę i przenieść targ na to bydło czasowo na czas trwania zarazy za rogatkę moskiewską. 2) Wpuszczać bydło to do Warszawy tylko z tym warunkiem, aby wprost prowadzone było do bydłobójni na ubój. 3) Tylko w wypadkach konieczności pozwalać na przeprowadzenie bydła przez Warszawę—*transito*—i to z warunkiem omijania dotkniętej zarazą części miasta. 4) Nie wypuszczać na pastwiska miejskie bydła miescowego z Warszawy i Pragi przez cały czas trwania zarazy. 5) Zabronić wyprowadzania tegoż bydła z Warszawy pod jakimkolwiek pretekstem, a gdyby się okazała konieczna potrzeba wyprowadzenia go — bydło to ma być poddane 14-dniowej kwarantannie pod nadzorem kontroli weterynaryjnej. 6) Wzmocnić nadzór weterynaryjny nad bydłem zapasowem utrzymywanem przez rzeźników na pastwiskach na Pradze. 7) Nie dozwalać z zapasu tego wybierać większej liczby sztuk, ile tego na bezpośredni i natych-

miastowy ubój potrzeba. 8) Zwracać uwagę aby bydło które wytrzymało 2-dniową kwarantannę po wyprowadzeniu z targu na Pradze, nie było przeprowadzane przez ulice zarazą dotknięte. 9) Zobowiązać podpisanemi deklaracjami wszystkich właścicieli bydła do dawania znać policji natychmiast o każdym nowym wypadku zarazy. Po otrzymaniu takiego zawiadomienia policja ma natychmiast zawiadomić właściwego weterynarza miejskiego dla właściwego postąpienia.

= Dla ułatwienia szybkiego rozpoznania, w którą stronę udaje się przejeżdżający omnibus, pan oberpolicmajster polecił, aby omnibusy kursujące od więzienia wojskowego do ulicy Złotej miały napisy białe na tle niebieskiem; omnibusy udające się z Nowego Zjazdu na Pragę winny mieć napisy żółte na tle czerwonem, wszystkie zaś inne omnibusy — napisy białe na tle czerwonem; rozporządzenie to ma moc obowiązującą od dnia 13-go b. m.

= Wł. L. Auczyc bawi od dni kilku w Warszawie.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze wielkim dawno nie grana „Epidemja" Narzymskiego.

* Od wczoraj, t. j. od chwili ogłoszenia abonamentu na występy Modrzejewskiej, kasa teatru jest w oblężeniu.

Publiczność nie mogąca dostać się do wnętrza kasy, gdzie przyjmowano abonament, zaległa dziedziniec teatralny.

Tłumno i gwarno było na dziedzińcu, ale stokroć większy zgiełk i zamięszanie panowało w ciasnym gabinecie kasjera, który przez dwie godziny na dobę przyjmuje zamówienia na wszystkie miejsca w sali teatralnej.

Natłok przeszkadza kasjerowi w załatwianiu czynności a publiczność sarka i gniewa się na... powolność?!

Czy nie byłoby dogodniejszem dla stron obu, gdyby albo ustanowiono dwóch kasjerów, jednego do abonamentu lóż i krzeseł, a drugiego do amfiteatrów i galerji, albo też gdyby wyznaczono osobne dnie na jeden i drugi rodzaj biletów.

Zdaje się, iż nic już prostszego pod słońcem...

* Dziś drugi i ostatni występ znakomitej Trebelli w towarzystwie pp. Musina i Bisaccia.

* W jutrzejszym tygodniowym koncercie Towarzystwa muzycznego po raz pierwszy wystąpią na estradzie chóry amatorskie pozostające pod kierunkiem dyrektora towarzystwa p. Z. Noskowskiego.

* Tak zwany „koncert studencki", z którego dochód spływa na rzecz niezamożnych studentów tutejszego uniwersytetu, odbędzie się niezadługo, mianowicie dnia 20 listopada r. b.

Naczelne kierownictwo objął jak zwykle p. Quattrini.

Program nie jest jeszcze ostatecznie ułożony, o ile nam jednak wiadomo, przyjmą w nim udział pierwszorzędne siły świata artystycznego Warszawy, które zawsze gotowe są śpieszyć z pomocą prawdziwie potrzebującym.

Opierając się na wieloletniem doświadczeniu, z góry możemy przepowiadać koncertowi doskonałe powodzenie.

* St. Barcewicz po trzeciem koncercie w Chrystjanji udał się do pobliskich miast Fridrikshald i Fridstad, dla publicznego wystąpienia.

= *Ich lieb' dich.*

Pani Sembrich, jak o tem już wspominaliśmy, udała się do Moskwy w tem przekonaniu, że zaangażowaną została przez tameczne konserwatorjum.

Dopiero po przybyciu na miejsce przekonała się, iż ma do czynienia z towarzystwem miłośników sztuki...

Spowodowało to nieporozumienia pomiędzy artystką a p. Szostakowskim, przedstawicielem towarzystwa.

Artystka nie chciała śpiewać i domagała się rozwiązania kontraktu, towarzystwo zaś nie chciało o tem odstąpić.

Spór rozstrzygnął się sądownie.

Pani Sembrich wystąpiła na estradzie i między innemi odśpiewała znany romans Hartmanna, rozpoczynający się od słów:

„Ich lieb dich, weil ich dich lieben muss,
Ich lieb dich, weil ich nicht anders kann..."

Pewien dowcipny słuchacz, rozkoszując się cudnym śpiewem artystki, zrobił jednak uwagę, że zamiast tych słów mogłaby śpiewać romans ten z takim tekstem:

„Ich sing dir, weil ich dir singen muss,
Ich sing dir, weil ich nicht anders kann..."

= Odsłonięcie pomnika.

W niedzielę dnia 6 b. m., o godzinie pierwszej w południe po odśpiewaniu przez chór synagogi hymnów religijnych odbyło się odsłonięcie pomnika ku czci Daniela Neufelda, b. redaktora *Jutrzenki*.

Odsłonięcie nastąpiło w obecności rodziny, byłych współpracowników, przyjaciół i towarzyszy zmarłego.

Kamień grobowy nosi napis:

„Niestrudzonemu pracownikowi w dziele oświecenia i uspołecznienia swych współwierców, redaktorowi *Jutrzenki*, tłumaczowi „Pięcioksięgu Mojżesza", „Modłów starożytnych izraelitów", Danielowi Neufeld, zgasłemu w 61 roku życia d. 15 października 1874 r., pomnik ten wystawili wdzięczni uczniowie i rodacy."

Hołd ten jest tylko obowiązkowem uczczeniem zasług b. redaktora *Jutrzenki*, który całem swem życiem dowiódł, iż chciał i umiał być prawdziwym obywatelem kraju...

= Dobra myśl.

Ostatni numer *Tygodnika rolniczego* zawiera list, podpisany przez dwóch studentów instytutu agronomicznego w Nowej Aleksandrji (Puławach) pp. A. Karno-Siedlewskiego i J. Piaskowskiego, w którym podpisani w imieniu kolegów ogłaszają konkurs na napisanie dziełka dla ludu, treścią którego być winna *uprawa roli i roślin popularnie wyłożona.*

„Dziełka podobnej treści dla ludu—piszą podpisani—w literaturze agronomicznej nie mamy zupełnie, sądzimy więc, że konkurs nasz znajdzie chętnych wśród pracowników na niwie naszej literatury ojczystej i pozwoli nam choć czemkolwiek przyczynić się dla dobra naszego ludu, wśród którego i z którym w przyszłości wspólnie pracować będziemy".

Za dziełko uznane przez wybraną komisję za najlepsze autor otrzyma 150 rs.

Praca jego wydaną będzie nakładem studentów instytutu.

Nie możemy jak tylko przyklasnąć pięknej myśli nowoaleksandryjskiej młodzieży, która w tak obywatelski sposób postanowiła zużytkować czysty dochód otrzymany z rozprzedaży dzieła dra Guido Kraffta p. t. „Nauka organizacji gospodarstwa wiejskiego", przetłumaczona przez studentów instytutu i wydanego ich nakładem.

Redakcja *Tyg. rolniczego* do powyższej kwoty ze swej strony dokłada 50 rs.

= Zaprzeczenie.

Gaz. handl. zamieszcza we wczorajszym numerze co następuje:

„Upoważnieni jesteśmy do zaprzeczenia obiegającym w niektórych pismach tutejszych pogłoskom, jakoby *Crédit lyonnais* miał założyć filję w Warszawie".

= Trawmaje.

Dowiadujemy się z dobrego źródła, iż na podanie zarządu kolei konnej o pozwolenie urządzenia na funkcjonującej już linji kursu wewnętrznego od placu św. Aleksandra do Nalewek, o czem w swoim czasie donosiliśmy, magistrat miasta Warszawy udzielił *przychylną* odpowiedź.

Bieg wagonów w ten sposób, a raczej odpowiednia czynność biletowa, wejdzie w życie w tych dniach.

Jadący od Mokotowa dwoma kursami do Muranowa i Powązek będą otrzymywali inne bileta, jadący zaś od placu św. Aleksandra na Nalewki, jednym kursem, znowu inne, na wzór podobnej manipulacji, za granicą zaprowadzonej.

Ruch na linji za dni kilka zostanie znacznie powiększony, a mianowicie kursować będzie codzień 20 do 25 wagonów.

Do wprowadzenia tego zamiaru w wykonanie dopomoże spodziewany w tych dniach transport 60 koni, które są już w drodze.

= Zaczadzenie.

Stróż domu nr. 26 przy ulicy Dzikiej, Adam Dmochowski i żona jego Łucja, nocy minionej zagorzeli.

Przyczyna jak zwykle... piec niehermetyczny przedwcześnie zamknięty!

Pomoc lekarska przywróciła im obojgu przytomność.

Mimo to stan tych ludzi, zwłaszcza Dmóchowskiej, jest groźny.

= Jeszcze zaczadzenie!

Żona stróża domu przy ulicy Dzielnej pod nr 12, Franciszka G., oraz dwoje dzieci, córeczka 11-letnia i chłopiec 8-letni, z powodu przedwczesnego zamknięcia blachy pieca z węglami kamiennemi niedopalonemi, zagorzeli.

Na szczęście stróż śpiący w bramie wszedł na chwilę do izby dla rozgrzania się, a spostrzegłszy żonę swą i dzieci bezprzytomne, pobiegł po lekarza.

Nieszczęśliwych docucono, ale niebezpieczeństwo dotąd nie minęło.

= Zamach samobójczy.

Tytus Sz., zamieszkały na Marjańskiej pod nr. 3, w przystępie szału, chciał sobie wczoraj odebrać życie.

Wziąwszy więc brzytwę, począł delikatnie i uważnie podrzynać gardło...

Na szczęście spostrzeżono go i powstrzymać zdołano.

Rana, jaką sobie zadał obłąkany, jest ciężką.

= Samobójstwo.

W domu pod nr 7 przy ulicy Koźlej, służąca Rozalja M. odebrała sobie życie przez powieszenie się.

Denatka liczyła około 22 lat życia.

Przyczyną samobójstwa był podobno zawód w miłości.

= Pożar w Zgierzu.

Onegdaj wieczorem w fabryce kortów, należącej do S. L. Marguliesa, wybuchnął gwałtowny pożar, który wkrótce tak olbrzymie przybrał rozmiary, iż zniszczył całą fabrykę.

Straty w przybliżeniu wynoszą rs. 100,000.

Działalność miejscowej straży ochotniczej ograniczała się na przecięciu komunikacji niszczącemu żywiołowi, grożącemu płomieniami sąsiednim budynkom.

= Napad.

W Bolešcicach, niedaleko Jędrzejowa, mieszkał ekonom, niejaki Władysław M., o którym mówiono, że „ma pieniądze".

Wieść ta, podobno bezzasadna, zachęciła okolicznych złodziei do wykonania napadu na jego dworek.

Nocą przybyło ich sześciu na wozie; kilkanaście wystrzałów rewolwerowych zbudziło ekonoma wraz z rodziną...

M. chciał myśleć o obronie, ale już było zapóźno: równocześnie wyleciało okno, przez które wpadli złoczyńcy, a w chwilę potem M. wraz z żoną i służącą leżeli powiązani pokotem...

Związanych zaniesiono do kuchni; jeden z napastników pozostał na straży, reszta poszła szukać pieniędzy.

Poszukiwania odbywano sumiennie; znaleziono 95 rs., które zabrano z komody.

Złoczyńcy zadowoleni tak niewielką zdobyczą odjechali; dwóch jednak z nich poznano i ci siedzą już dziś pod kluczem.

Podczas złodziejskiej rewizji zaszła scena, będąca dowodem, że nawet w piersiach rozbójnika drgają prawdziwie ludzkie uczucia...

Kiedy ekonoma wraz z żoną i służącą wyniesiono do kuchni, w pokoju pozostało śpiące dziecko...

Gospodarska złodziejska zbudziła dziecinę, która zaczęła płakać.

Matka usłyszała płacz dziecka... jak matka, i poczęła prosić zbrodniarzy, aby miano litość nad dzieckiem.

Wówczas jeden z złoczyńców rozwiązał jej ręce i podał dziecko płaczące...

= **Wypadki.**

* Jan K., w stanie nietrzeźwym, spadł ze schodów, w domu nr 10 przy ulicy Bugaj, i mocno się potłukł.

* Wczoraj przy ulicy Aleksandrowskiej, na Pradze, znaleziono leżącego człowieka.

Gdy przybieżono mu z pomocą okazało się, że nieszczęśliwy miał złamaną prawą nogę.

Przyprowadzony do przytomności opowiedział, że został przejechany przez dorożkę, której koła złamały mu nogę.

Winny zbiegł.

* W bramie domu nr 37, przy ulicy Długiej, znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej.

Odesłano je do domu podrzutków.

* W domu nr 154, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, syn kupca S., 6-letni chłopiec, przez nieostrożność zapalił firanki.

Ogień ugaszono bez dalszych następstw.

* Wczoraj, około południa, w domu pod nr. 9 przy ulicy Przejazd, w mieszkaniu woźnego cechu szewckiego zapaliło się drzewo złożone wpobliżu pieca.

Rychło spostrzeżony ogień zdołali ugasić sami mieszkańcy.

= Telegraf.

— Co to za cudowna szybkość telegrafu!

— To zależy... telegrafowałem o [illegible] sto rubli do stryjaszka i dotąd ani słowa nie mam odpowiedzi!

= Najnieprzyjemniejsze uczucie.

Pewna znana autorka zapytała pana X., jakie uczucie uważa on w życiu za najnieprzyjemniejsze...

— Hm! jeżeli komu w nosie kręci, a nie może kichnąć — była odpowiedź...

— W dniu dzisiejszym jako w drugim ciągnieniu 4-tej kl. 137 loterji klassycznej główne wygrane padły jak następuje: nr. 18191 wygrał rs. 10,000 u kollektora Boka w Włocławku, nr. 23127 rs. 5000 u kollektorki Landstein w Warszawie, nr. 1041 r. 4000 u kollektora Gesundheita w Warszawie, u

142 rs. 2000 u kolektora Wassermana w Płocku, nr. 15085 rs. 1600 u kolektora Wirgini w Radomiu nr. 19506 rs. 1000 u kolektora Tymińskiego w Lublinie, nr. 18158 rs. 600 u kolektora Geldbluma w Warszawie a nnra 1110, 3222, 4260, 15,955 8930 i 23,641 po rs. 300.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Na kasę pożyczkową dla rzemieślników.

Al. Temler rs. 100, W. Ch. rs. 2, K. i W. St. k. 30. Razem złożono dziś rs. 102 k. 30.—***Ogółem rs. 14,092 k. 18½, pesa chilijska, pieniądz srebrny chiński, pół lira tureckiego i ¼ dolara.***

Na pomnik Mickiewicza.

W. Ch. rs. 2.

Na teatr w Pradze.

W. Ch. rs. 1.

Na wpisy dla uczni.

Maryłka U. i Maniusia K. rs. 5 kop. 5.

Na samowary uliczne.

A. Goldfluss rs. 1, M. Braun rs. 1, S. W. Lubelski rs. 1, Rob. Val rs. 1.

— Złożyli również: W. Jajkowski k. 15, W. N. rs. 1, Krupecki k. 50, Szablewski k. 50, T. K. rs. 1, ...m rs. 1, za duszę ś. p. Włodzimierza i Stanisława rs. 1, B. B. rs. 6 dla nędzy wyjątkowej, A. K. rs. 1 na kościół w Przyrowie.

— Składa się dla ubogiego ucznia z gimnazjum dwa szynele, dwa mundurki, dwie czapki i rs. 3 na książki. *L. T.*

— Zebrane w kole znajomych rs. 16 dla Jana Adama Skarbka Malczewskiego przesyłam na ręce szan. pana, prosząc o dołączenie takowych do składek dla naszego rodaka przeznaczonych. *Jadwiga.*

— W dniu 8-ym każdego miesiąca, jako w smutną pamiątkę śmierci ś. p. Maniusi Gieysztor, składa się rs. 2 dla najbiedniejszych.

— Medaljon, znaleziony na placu Teatralnym, za udowodnieniem odebrać można w kantorze *Kurjera Warszawskiego.*

— Bursztyn, znaleziony za wolskiemi rogatkami, w ogrodzie zwanym Ohma, przy kopaniu gliny, można obejrzeć w kantorze *Kurjera Warszawskiego.*

Nekrologja.

† We czwartek, dnia 10 listopada, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Michała **Drążewskiego**, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim i kondukt do grobu, o godzinie **9-tej** zrana, na które w ciężkim smutku pozostała córka i zięć zapraszają życzliwych. —28391—

† W trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. dra Hermana **Rudakowskiego** zaprasza się krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające czwartek, dnia 10 listopada, w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **10-tej** zrana. —28212—

† We środę, dnia 9 listopada, jako w pierwszą bolesną rocznicę pogrzebu ś. p. Marji z Bemów **Gałkowskiej**, odprawioną będzie za spokój jej duszy, o godzinie **10-tej** zrana, żałobna wotywa w kościele katedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, na którą pozostały mąż wraz z córką zaprasza krewnych i życzliwych. —28443—

† We środę, dnia 9 b. m., jako w rocznicę imienin, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Teodora **Wosińskiego**, b. dyrektora głównego komisji sprawiedliwości, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-tej** zrana. —28379—

† Dnia 9 listopada, we środę, jako w oktawę śmierci ś. p. Augusta **Kuhnke**, ucznia klasy 3-ej, gimnazjum 3-go, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **8-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które głęboko zasmuceni koledzy zapraszają rodzinę, krewnych i przyjaciół zmarłego. —28490

† We środę, dnia 9 listopada, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Konstancji z Damsów **Turczynowiczowej**, artystki teatrów warszawskich, odbędzie się w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż i dzieci zapraszają. —28512—

† Żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Gustawa **Rutkowskiego** odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, we środę, dnia 9-go b. m., o godzinie 1-tej zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —28513—

† W dniu 9 b. m., o godzinie **9-tej** zrana, w kościele katedralnym św. Jana, odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Jana **Kasińskiego**, b. urzędnika Banku polskiego, na które rodzice, bracia i siostra zapraszają krewnych i przyjaciół. —28384—

† Ś. p. Jan **Popiclawski**, oficjalista pałaców Cesarskich, po długich cierpieniach przeniósł się do wieczności w dniu 7 b. m. Pozostałe dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny, we środę, dnia 9 b. m., o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —28515—

† Ś. p. Emilja ze Szwenckich **Unierzyska**, żona b. radcy wydziału b. dyrekcji ubezpieczeń, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 64, w dniu 8 b. m. życie zakończyła. Pogrążeni w głębokim smutku mąż, synowie, córki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 10 listopada, we czwartek, o godzinie **1-ej** po południu, z domu nr 10A, przy ulicy Hożej, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —28519—

† W dniu 9 b. m., we środę, jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Kolasińskiego**, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostały syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —28535—

Telegramy własne
Kurjera Warszawskiego.

Wiedeń 8-go listopada.

Br. Kallay w przemowie do delegacji zaznaczył, że według raportów posłów, zjazd gdański nie dotykał wcale kwestyj konkretnych i miał tylko charakter zachowawczy, przyjacielski.

Petersburg 7-go listopada.

Komitet utworzony pod prezydencją towarzysza ministra spraw wewnętrznych radcy tajnego Gotowcewa, dla zbadania kwestji żydowskiej, składa się z przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych, finansów, dóbr państwa, wojny i oświaty, oraz rzeczoznawców prowincjonalnych, zaproszonych przez ministra spraw wewnętrznych.

Komisje obradujące dzisiaj w 10 gubernjach zachodnich mają przedstawić rezultaty swoich prac nowemu komitetowi, dla ułożenia ogólnej ustawy o prawach i obowiązkach żydów.

Projekt ustawy komitetu, po uprzedniem przejrzeniu przez komitet ministrów, zostanie wniesiony do rady państwa dla zatwierdzenia w drodze prawodawczej.

Petersburg 7-go listopada.

W sferach synodalnych krąży wieść, że b. metropolita serbski Michał przenosi się na stałe zamieszkanie do Rosji.

Złożonemu z urzędu dostojnikowi kościelnemu ma być ofiarowaną metropolja kijowska, opróżniona z powodu choroby metropolity Filofieja.

Petersburg 7-go listopada.

Dla ułożenia nowej ustawy dróg komunikacyj utworzoną została komisja pod prezydencją sekretarza stanu Selifontowa, z udziałem przedstawicieli ministerstw komunikacyj, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, finansów, dóbr państwa i wojny.

Ministerstwo spraw wewnętrznych reprezentować będzie radca tajny Despot Zenowicz.

Petersburg 8-go listopada.

Wezwany telegrafem przez ministerstwo spraw zagranicznych minister rezydent w Bulgarji, p. Chitrowo, przybył tutaj.

Petersburg 8-go listopada.

W dzisiejszem posiedzeniu wyższej komisji wojskowej pod prezydencją hr. Kotzebue mają przyjąć udział obaj feldmarszałkowie J. C. W. Wielcy Książęta Michał i Mikołaj, oraz dowodzący wojskami W. Ks. Włodzimierz.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia będzie rozpatrzenie memorjałów o reformie podziału administracyjno-wojennego, czy ma być utrzymany istniejący podział na okręgi wojskowe, czy też wprowadzony podział na armje.

Sądząc z dotychczasowych obrad wnosić należy, że większość członków komisji zgadza się na utrzymanie okręgów wojennych i korpusów.

Petersburg 8-go listopada.

Eksperci już ukończyli swe prace w przedmiocie ukrócenia pijaństwa.

W sprawie kolonizacji zadecydują tylko główne zasady a ponownie, jak pisze *Porjadok*, zbiorą się znów w styczniu.

Petersburg 8-go listopada.

Sekretarz stanu Grot oświadcza podziękowanie senatorowi Wieczorkowskiemu profesorowi Miklaszewskiemu i dyrektorowi kolonji w Studzieńcu za kwitnący stan osad rolnych.

Przegląd polityczny.

Zwycięztwo liberałów niemieckich podczas ostatnich wyborów umniejszyły rezultaty głosowania w prowincjach nadreńskich, w poznańskiem i na Szląsku. W Alzacji i Lotaryngji odniosło tryumf stronnictwo protestu; nowi deputowani zupełnie prawie należą do obozu przychylnego Francji. Stronnictwo autonomiczne, po którem się tyle spodziewano i na którem opierano nadzieje lojalnego uregulowania stosunków kraju z rządem, znikło gdzieś z widowni wyborczej.

Pociągnie to za sobą ten skutek, że o rozszerzeniu praw autonomicznych w prowincjach zabranych na długo teraz mowy nawet nie będzie.

W poznańskiem znów kandydaci polscy zwyciężyli w jedenastu okręgach i pobili zupełnie niemców, z których dwóch tylko przeszło faktycznie przy wyborach.

W Prusach zachodnich na ośm mandatów poselskich połowa przypadła polakom, co do drugich czterech rozstrzygać mają jeszcze ściślejsze wybory.

W ogóle tedy wejdzie w tym roku do izby co najmniej piętnastu posłów polskich, a w razie zupełnej wygranej dwudziestu.

Dotychczas polska frakcja w berlińskiej radzie państwa liczyła wszystkiego czternaście głosów.

Dzienniki stronnictwa środkowego w Niemczech ze szczególniejszem zadowolnieniem podnoszą wpływ i znaczenie swej partji i zapowiadają, że cena, za którą rząd będzie ją mógł pozyskać dla siebie, nie może wypaść nisko.

Kiedy trzeba, *środek* potrafi i powinien się potargować.

Frakcja środkowa, powiada *Germania*, nie m że być służebnicą rządu, ale pod pewnemi warunkami może zostać jej wolną współpracowniczką. To zależeć będzie od decyzji ks. kanclerza. Półurzędowe sfery wszelako nie chcą jakoś dopuścić tej ewentualności i opierają swoje kombinacje na przypuszczalnych rozdwojeniach stronnictwa.

Jednym z najważniejszych warunków zgody i przymierza ma być zaniechanie *kulturkampfu*, czego domaga się *centrum* koniecznie.

Dzienniki niemieckie rozpuściły pogłoskę z dawniejszych czasów, jakoby niegdyś traktowaną była sprawa zamianowania następcy tronu namiestnikiem Alzacji i Lotaryngji; projekt nie doszedł do skutku, ponieważ sprzeciwić się miał podobno temu sam kandydat. *N. Allg. Ztng.* zaprzecza tej pogłosce; następca tronu się nie sprzeciwiał, ale sprzeciwiła się trudność wynalezienia odpowiedniej formy i określenia władzy książęcia krwi, przysłanego monarchy, na stanowisku namiestnika, bez narażenia jednocześnie ustaw krajowych.

Wybór Henryka Brisson'a na prezesa izby poselskiej w Paryżu zrobił powszechnie dobre wrażenie w kołach republikańskich.

Następca p. Gambetty, jak powiadają, jeżeli nie jest jedną z najtęższych głów, to jest jednym z najbardziej szanowanych i godnych szacunku charakterów w stronnictwie republikańskiem. Ma to być człowiek cichy, skromny, odznaczający się wielką moralnością obyczajów i prostotą prawdziwie demokratyczną, a z tego względu ma wiele podobieństwa do swego niegdyś poprzednika, a dzisiejszego prezydenta rzeczypospolitej.

Z nim zawita znowu surowa bezstronność, otwartość i prostota bez komedji i frazeologji teatralnej do prezydjum izby, a skromne republikańskie zwyczaje do pałacu Burbonów. Prezes izby poselskiej nie będzie niczem więcej, ani mniej, tylko prezesem izby.

Zmiana charakteru dała się już poznać na pierwszej sesji, na którą Brisson przyszedł bez białego krawatu i fraka, ale w zwykłym surducie.

Prawdopodobnie zniesioną zostanie paradna eskorta wojskowa, którą się p. Gambetta posługiwał za czasów swego prezesostwa.

Monarchiści nie podzielają poglądów stronnictwa republikańskiego na pomyślny wybór nowego przewodniczącego izby.

Figaro np. w ten sposób pisze o Brissonie: „Jest on potrosze literatem, ale miernym mówcą, mężczyzna to słusznego wzrostu z ciemną brodą, przedstawia się wcale dobrze, jednak ma pozory zagniewania. Z temperamentu jest jakobinem, będzie zawsze kopją, nigdy oryginałem. Jeżeli milczy, lub przemawia, zawsze ktoś w tem naśladuje. Postawę ma Dantona, mowę Robespiera. Obecnie naśladuje Gambettę, który wszelako jest od niego modniejszym, ale Brisson nie doścignie go nigdy, i zawsze będą o nim mówić tylko przez porównanie. Słowa jego są echem, myśli jego odbiciem".

W całym tym ustępie znów złośliwość feljetonisty, który ujął pióro polityka chwili.

Charakterystycznym szczegółem o Brissonie jest to, że wolał zostać prezesem Izby, aniżeli przyjąć godność kanclerza państwa, którą mu p. Gambetta ofiarowywał.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Wiedeń 7-go listopada.—W komisji delegacji węgierskiej interpelował Ludwik Karmey przedstawiciela rządu o stosunki państw do innych mocarstw, jakoteż o zjazdy gdański i wiedeński. Kallay odpowiedział, że o tem co było mówione w Gdańsku, nie może posiadać bezpośrednich wiadomości, ponieważ na zjeździe tym obecni byli tylko monarchowie Rosji i Niemiec ze swoimi ministrami. Minister odczytał sprawozdania ambasadorów z Berlina i Petersburga, z których wynika, że zjazd nastąpił na skutek inicjatywy Cesarza Aleksandra, że nie miał na celu konkretnych kwestyj politycznych i miał charakter pokoju konserwatywny. Z Włochami Austro-Węgry przestawały w dobrych stosunkach, pomimo knowań „Irredenty". Król Humbert podróżą do Wiednia zadokumentował tylko przyjacielski stosunek obu mocarstw. Żaden układ nie był zamierzonym. Andrassy wyraża zadowolenie z oświadczeń dotyczących Włoch. Szilagiemu odpowiada minister, że zjazd gdański w niczem nie osłabił stosunków austro-niemieckich. Falk zapytuje o stosunek z Serbją. Kallay ręczy, że na przyjaźń rządu serbskiego z pewnością liczyć można, ponieważ naród serbski przekonany jest o potrzebie przyjaźni Austro-Węgier. Szlavy odpowiado Szilagiemu, że prawo wojskowe dla Bośnji nie było Porcie zanotyfikowane, a przeto nie mogła ona dać jakiejś odpowiedzi.

Paryż 8-go. — Wiadomość nadeszłą z Tunisu stwierdzają propozycje poddania się ze strony licznych plemion. *Journal de Paris* ogłasza wszelkie pogłoski o składzie nowego gabinetu za przedwczesne. Wszystko pozostaje jak jest, dopóki Gambecie nie zostanie urzędowo poruczonem utworzenie nowego ministerjum. Podczas dyskusji o kwestji tunetańskiej Naquet zauważył, że według tradycyj parlamentarnych, nie może żaden członek obecnego gabinetu wejść do nowego. La Faure gani kierownictwo Faresa zarządem sanitarnym.

Wiedeń 7-go. — Delegacja przedlitawska zawotowała budżety: ministerjum finansów, spraw zagranicznych i Izby obrachunkowej — wedle wniosków komisji. W ciągu rozpraw Kallay oświadczył, że stosunki Austro-Węgier do wszystkich mocarstw są jak najlepsze, wszelako istnieją pewne różnice w stopniu przyjaźni. Jakkolwiek obecne stosunki są wyborne, to przecież mogą powstać między mocarstwami różnice zdań, które jednak tem łatwiej jest usunąć, im lepszemi są wzajemne stosunki.

Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z dniem 15 (27) października r. b. wprowadzony został w wykonanie dodatek V-ty do taryfy południowo-zachodnio-russko-warszawskiego związku, zawierający zasady opłat frachtowych dla stacyj: Demczyn, Klawań i Popielnia dla towarów wszystkich klas. —28318—

Kupuję talony z kuponami od 5%. pożyczki rosyjskiej premjowej z roku 1866

	nr Serji 16227	nr biletu 31
(28399)	„ 11238	„ 8
	„ 16338	„ 19.

Zgłosić się na ulicę Smolną nr 1, miesz. nr 1.

— *Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego* podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu dokonać się mającej, stosownie do obowiązujących przepisów, półrocznej rewizji kasy głównej Towarzystwa, takowa od włącznie dnia 2 (14) listopada r. b. do włącznie dnia 10 (22) listopada t. r. będzie zamkniętą, a tem samem, że w czasie tym żadne wypłaty miejsca mieć nie mogą, wpływy wszakże przyjmowane będą w kasie dyrekcji szczegółowej w Warszawie.

Objaśnia przytem Dyrekcja główna, że to zamknięcie kasy nie będzie tamowało składania w Dyrekcji głównej listów zastawnych wylosowanych i kuponów za rewersami. —28362—

— ***Honorata Majeranowska***, artystka opery, zawiadamia, iż kurs śpiewu rozpoczyna z dniem 15-tym b. m. — Hotel Saski, oficyna, nr 124, zastać można od godziny 2-ej do 4-tej po południu. (28537)

— Dr Mateusz **Rotwand** powróciwszy z zagranicy przyjmuje, jak dawniej, chorych do godziny 10 zrana i od 3 do 5 po południu w mieszkaniu swojem przy ulicy Świętojerskiej nr 12a. (28369)

— Składy herbaty Leona Krupeckiego przyjmują zamówienia na ***drzewo opałowe i węgle kamienne*** po najniższych cenach. Sosnowe rs. 15; Olszowe rs. 16; Brzozowe rs. 17; rąbane o rubla drożej. Węgla kamiennego najlepszego rs. 1; kostkowego kop. 95. —28258—

Cena okowity z dnia 8 *listopada.*
Hurt. skład. wiadro rs. 7.93½, garniec rs. 2.58.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 4 cali 5.

CENY ZBOŻA
za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-teresp. z dnia 7 listopada 1871 r.

Pszenica wyborowa	153 —	158
„ średnia	146 —	152
„ ordynaryjna	133 —	[illegible]
Żyto wyborowe	112 —	114
„ średnie	106 —	110
Jęczmień wyborowy	103 —	[illegible]
„ średni	91 —	102
„ ordynaryjny	— —	[illegible]
Owies wyborowy	93 —	95
„ średni	88 —	91
„ ordynaryjny	83 —	[illegible]
Kasza jaglana wyborowa	120 —	135

B. Werner et Comp.

Koleje żelazne

Koleje żelazne	Odchod.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warsz.-wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy.......	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy........	11	10 r.	5	55 w.
Osobowy 3 klasy........	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy.......	9	40 w.	6	10 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	25 r.	8	10 w.
Warsz.-bydgoska:				
Osobowy 3 klasy........	7	— r.	10	35 w.
Kurjerski 2 klasy.......	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy........	4	45 w.	9	15 r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	25 r.	8	10 w.
Warsz.-terespolska:				
Pocztowy 3 klasy........	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy........	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-towarowy.......	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-petersburska:				
Osobowy 2 klasy........	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy........	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy........	11	20 w.	10	20 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	10	— r.	8	24 w.
Pocztowy	6	17 w.	10	31 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	2	10 p.	2	37 p.
Pasażerski	10	— w.	9	10 r.
Osobowo-miejscowy	7	52 r.	10	27 w.
Obwodowa:				
Z dworca wiedeńskiego ...	1	10 p.	11	26 r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 27 Октября (8 Ноября) 1881 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 251.

Dnia 8 listopada 1881 roku. Wtorek. Dnia 27 października (8 listopada) 1881 roku.

Nakład J. Kaufmana, Nr 421 Krakowskie-Przedmieście, d. m. Starej-Poczty, oraz we wszystkich Księgarniach nabyć można.

ŚMIECH I SATYRA.

Szkice humorystyczne, przeszło 250 illustracyj Kostrzewskiego.—Cena rs. dwa. 28495

KUCHARZ POLSKI

dla młodych Gospodyń, czyli Podręcznik obejmujący 1135 przepisów kucharskich, na wszelkie potrawy mięsne i postne, gotowane, smażone, pieczone, smaków najrozmaitszych, swojskie i obcych pomysłów, pod właściwą sobie nazwą do polskiej kuchni wprowadzone. **Wydanie 6-te,** przejrzane, sprostowane, dopełnione skorowidzem i nomenklaturą francuzką, przez **Bronisławę Leśniewską.**

Autorka niniejszej książki tak się odzywa do młodych Gospodyń: „W codziennem życiu, sekretem gospodarności i dobrego stołu jest, aby w ułożeniu obiadu nie gonić za osobliwością potraw, lecz wiedzieć, co w której porze roku jest najwłaściwszem, tem samem najtańszem, i z tego dania urządzać.“ **Kucharz Polski** zaleca się przepisami przeważnie tanich i smacznych potraw i jest wybornym **Poradnikiem dla Gospodyń** lubiących ład, skrzętność i oszczędność; zawiera zaś także przepisy na: Torty, ciastka i ciasta większych rozmiarów Wielkanocne, Konfitury i galaretki, marmolady, soki i różne napoje; Zasoby spiżarni; Upominek (przepisy potraw) dla chorego. Cena w oprawie rs. 1.

Nakład księgarni Ludwika Polaka, Nowy-Świat Nr 39. D28343

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT I FORTEPIANÓW GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie,

posiada na Głównym Składzie:

Z DALEKIEGO WSCHODU

WRAŻENIA, OBRAZKI, OPISY, z dobrowolnej podróży po Syberji,

przez

BRONISŁAWA REJCHMANA.

Rs. 1 kop. 50.

Jedyna ta w swoim rodzaju podróż po Syberji, **zarówno pouczająca, jak zajmująca** przyjętą została z największą sympatją przez krytykę Warszawską (Gaz. P, Przeg. Tyg. Prawda, Kłosy, N. M. Par.).

Jeograf Wacław Nałkowski konkluduje następującemi słowy wyczerpującą swą o tej podróży recenzję „Książkę pana Rejchmana przeczytaliśmy z wielkim interesem od początku do końca i nie wahamy się twierdzić, iż dla specjalisty może ona być bardzo miłem, a nawet pożytecznem wytchnieniem po studjach, dla sybaryty środkiem nabycia wielu wiadomości bez wstrętnego dlań mozołu, dla splennika—niezawodnym sposobem nabrania dobrego humoru, dla turysty—wzorem.“

P. Walery Przyborowski pisze: „Co prawda, w literaturze naszej mamy kilka prac tego rodzaju, ale nie odznaczają się one niczem.

„Pan Bronisław Rejchman za to wywiązał się ze swego zadania wybornie. Książka jego uczy, zajmuje i bawi. Szczerze mówiąc, nie mieliśmy dotąd takiego opisu podróży. Są ustępy kreślone z nieporównanym humorem i werwą, są niezmiernie ciekawe szkice Chińczyków, „Świętego morza“ Bajkału i życia syberyjskiego. W ogóle p. Rejchman jest bystry i rozumny obserwator, obserwator obdarzony przytem talentem pisarskim, co w tego rodzaju książkach jest rzadkością. Książkę jego zalecamy wszystkim, jako wyborną i pouczającą lekturę na długie zimowe wieczory. Zastąpi ona powieść doskonale, a może nawet lepiej.“

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. D28353

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Listopada r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na budowę dwóch klatek dla bydła rogatego na ulicy Wołowej na Pradze, od summy anszlagowej rs. 212 kop. 54.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 22 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy dwóch klatek dla bydła rogatego na ulicy Wołowej na Pradze za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 22 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 28356—D

Potrzebnym jest **zaraz** do fabr. **na stałe**

Introligator,

do przygotowywania pudełek, etykiet i t. p. Wiadomość na Pradze: ul. Wołowa № 243/4, u Właściciela domu, od godziny 8-mej do 12-tej rano. D28292

Potrzebne są sumy,

na bardzo dobre hypoteki, lub na spłaty sum w pierwszej połowie wartości. — Wiadomość: ulica Miodowa № 12, w Biurze Stawińskiego z firmy Dąbrowskiej. 28411 D

Biuro Informacyjne Próśb i Tłómaczeń Stawińskiego z firmy Dąbrowskiej.

Ulica Miodowa Nr 12,

Ma do sprzedania lub zamiany **Majątki** włók 6, 10, 15, 23 i 88, oraz **Domy** do zamiany na majątki w cenie 8, 10, 24 i 100 tysięcy rubli.— Posiada **kapitały do ulokowania lub spłaty hipotek.** 28415D

W domu № 28, przy ulicy Nowolipie w dniu 9 b. m., to jest we Środę o godz. 10 zrana,

Sprzedawane będą

przez publiczną licytację: Tokarnia, Prasa, Bormaszyna, oraz Szafy, Szeslong, Biurko, Umywalnia i t. p. przedmioty. — Wiadomość u stróża domu. 28450 D

Bona Niemka

przybyła z Prus, poszukuje obowiązku zaraz; obeznana jest z szyciem na maszynie i z różnemi innemi robotami.—Freta № 44, spytać o państwa Polzewicz. 28451 D

Poszukuje się D28207

Francuzki

dobrze wykształconej i posiadającej muzykę, na demi-place, albo z prawem udzielania lekcyi prywatnych.—Twarda № 19, mieszk. 6.

Młoda Niemka,

świeżo przybyła z zagranicy, znająca gruntownie język niemiecki i początki muzyki, poszukuje zaraz miejsca do dzieci lub do towarzystwa osoby starszej.—Wiadomość przy ulicy Orlej № 4, mieszk. 25. D28228

Bona Francuzka

poszukuje miejsca zaraz. — Wiadom.: Walicew № 1, w kantorze fabryki. D28255

Potrzebne są

PANNY:

Maszynistka do bielizny na maszynie Singera i podręczna. — Wiadomość: Nowy-Świat № 68, mieszkania 11. D28324

PANNA

uzdolniona do strojów, potrzebna na wyjazd do Łodzi.—Wiadomość w Magazynie Mód,—Leszno № 19. D28368

Potrzebny jest

Student Uniwersytetu,

dla przygotowania chłopczyka do gimnazjum. — Wiadomość ulica Wolska № 12, mieszkania № 5. 28308 D

Za rs. 80 Szafy

w bardzo dobrym stanie, dobrego gatunku, mało używane, można nabyć róg ulicy Marszałkowskiej i Pięknej № 6, na drugiem piętrze, stróż wskaże. 28395 D

6 do 10 tysięcy Rubli

potrzebne są do wypożyczenia od dnia 1-go Grudnia 1881 r., na hypotekę domu w Warszawie, na dogodnych warunkach.— Wiadomość: ulica Złota № 9A, mieszkania № 14, od godziny 9 do 10 zrana i od 4 do 6 po południu. 28457 D

Od 3,000 do 15,000 rs.

potrzeba na pierwsze numera hypoteki domów w Warszawie:—Wiadomość przy ulicy Leszno pod № 22, mieszk. 4, do godziny 10 rano i od 2 do 4 po południu. 28452 D

Do sprzedania:

Lustro, 2 kołnierze tumakowe, Maszynka inhalacyjna do gardła, 8 łokci materjału włosianego na meble, 3 elementy galwaniczne Mejdingera, Encyklopedja ruska Tolla w 3 tomach i mufka elkowa spruta.—Obożna № 4, ostatnia sień, mieszkania № 3. 28397D

Sprzedaje się

Jedwabna Suknia

z najlepszej czarnej materji. — Ulica Żórawia № domu 20, mieszkania 14, od godz. 12 do 2-giej w południe. D28438

Do sprzedania D28229

3 Kolonje

we wsi Woli, gminie Czyste, zawierające różne budowle i drzewa owocowe. — Wiadomość u Fortunata Witanowskiego pod № 159.

Jest do sprzedania D28488

DYSTRYBUCJA.

Wiadomość w kiosku na placu Teatralnym.

Obiady prywatne,

na maśle, zdrowo i smacznie przyrządzane, po 10 rs. miesięcznie.—Chmielna № 35, mieszkania 14, prawa strona. D28406

Rs. 600

żądane są do wypożyczenia dla właściciela domu,—procent dobry, gwarancja zupełna.— Adres proszę złożyć w kantorze tegoż pisma pod liter. A. K. Z. D28431

Na Majątek Ziemski, niedaleko Warszawy, wartujący przeszło pół miljona rubli, żądaną jest pożyczka D28445

około Rs. 75,000.

Wiadomość u p. Puchalskiego.—Dzielna № 3.

MAMKA

zdrowa i młoda, z obfitym pokarmem, jest do umieszczenia u Akuszerki.—Złota № 6. 28485

Mamka

zdrowa, z obfitym pokarmem, przybyła z prowincji i poszukuje miejsca. — Wiadomość u Akuszerki: ulica Widok № 10. D28474

MAMKA

ze świeżym i obfitym pokarmem jest u Akuszerki Keppe.—Ulica Wspólna № 5. D28486

MAMKA

mająca lat 22, życzy sobie przyjąć miejsce. Wiadomość u Józefa Poczętego, blacharza, na Nowej-Pradze pod № 20. 28385 D

AMERYKANKA.

Fabryka wyrobów pończoszniczych przyjmuje obstalunki i podrabianie pończoch, oraz skarpetek. — Tamże potrzebną jest **Panna** uzdolniona do maszyny.—Ulica Hoża № 10A, mieszkania № 9. 28456 D

Zakład kupna i wyprzedaży

B. Korpaczewskiego, Trębacka 4.

Kupuje, zamienia, wyprzedaje wszelkiego rodzaju, mało używane i nowe rzeczy, służące do **ubrania, umeblowania;** naczynia, sprzęty i ozdoby domowe **niemniej** przedmioty **starożytne,** mające znaczenie **historyczne** lub **sztuki.** 19567D

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że sklep i fabrykę przeniosłem z ulicy Długiej z Hotelu Niemieckiego na ulicę Świętokrzyzką № 6 nowy, 3-ci dom od Nowego-Światu. Tak samo jak lat poprzednich, dostać można w wielkim wyborze: Chomont angielskich, krakowskich i szorów węgierskich, Siodeł damskich, mężkich rozmaitych i foremnych, w najświeższych fasonach, Kufrów damskich i mężkich, wielki wybór batów, szpicrut, sakwojaży, rajzentaszy, torb myśliwskich, troków do podróży i t. d. i t. d.

Z uszanowaniem

28148D **J. Godecki.**

Jest do sprzedania D28420

Pies polowy (ceter),

mający $1\frac{1}{2}$ roku, za przystępną cenę.—Żórawia № 11, mieszk. 23, dom W. Jakobi.

Najpraktyczniejsze Maszyny do Pończoch i Trykotaży.—Wyroby z tych jedynie maszyn odznaczone **Medalami** w kraju i zagranicą.—Skład daje stałą robotę, zarobek od rs. 1 k. 20 dziennie, dokładna nauka, gwarancja. Atelier reperacji maszyn. Królewska 23, 1-e piętro.

Ostrzeżenie. Niektórzy handlujący maszynami **naśladują formę tego ogłoszenia,** które od lat kilkunastu tylko od tego składu wychodzi—celem wprowadzenia w błąd publiczności, zalecając w nich maszyny dziś zagranicą zaniechane, mimo Amerykańskich reklam.—Takie naśladowanie ogłoszeń z rozmysłem usprawiedliwia jedynie przysłowie, **„że tonący brzytwy się chwyta“,** tem więcej, gdy już tonęli na szkodę drugich. D24636

Gorsety paryzkie fiszbinowe na 3 i 5 rs.—Halki czarne, sukienne i filcowe.—Kamasze angielskie kortowe męzkie, bardzo praktycznego nowego fasonu.—**Chustki czysto płócienne z kolor. szlakiem 3 rs. tuzin.**—Polski Skład, ulica Hr. Berga Nr 11. D27830

OGŁOSZENIE,

o sprzedaży znajdujących się na składzie w Brześciu Litewskim zbytecznych do użytku przedmiotów taborowych i uprzęży z przynależytościami, stanowiących zapas czasowych szpitali wojennych.

W Warszawskim Okręgowym Zarządzie Intendentury w dniu 17 (29) Listopada r. b. odbędzie się publiczna głośna licytacja ostateczna, z dopuszczeniem zapieczętowanych deklaracyj, na sprzedaż znajdujących się w magazynie w Brześciu Litewskim przedmiotów taborowych i uprzężnych z przynależytościami, stanowiących zapas czasowych szpitali wojennych, dla których te przedmioty stały się zbytecznemi.

Licytacja będzie się odbywać partjami, których jest sześć, wedle poniższego wyszczególnienia.

Każdy ze stawających do licytacji, wedle życzenia, może licytować jedną partję kilka partyj, a nawet i wszystkie; lecz żądania nabycia wszystkich przedstawionych do licytacji przedmiotów bez żadnego rozdziału i wyjątku razem, nie będą dopuszczane, wynika więc ztąd, że przy zażądaniu zakupienia wszystkich partyj, może być wydzielonem i oddanem innej osobie tyle oddzielnych partyj, ileby się okazało potrzebnem, stosownie do cen korzystnych dla skarbu; pozostałe zaś przedmioty, które będą przyznane osobie pragnącej zakupić wszystkie lub kilka partyj, powinny być przez nią przyjęte, bez żadnych pretensyj.

Prośby o dopuszczenie do licytacji głośnej i zapieczętowane deklaracje, winny być podane do komisji licytacyjnej Zarządu Okręgowego Intendentury Warszawskiej (z dołączeniem marek stemplowych 60-kopiejkowych) nie później jak o godzinie 11 rano w dniu naznaczonym do licytacji.—Po tym czasie żadne deklaracje nie będą przyjmowane.

Dla zabezpieczenia się od niedotrzymania warunków licytacyjnych, wymagalnem jest vadium w gotowiznie, w ilości 10% wartości przedmiotów wyznaczonych do licytacji. Przy zapieczętowanych deklaracjach vadium winno być złożone w całkowitej sumie, stawający zaś do licytacji głośnej, powinni przedstawić przy prośbach o dopuszczenie ich do licytacji, vadium w ilości po rs. 25, na każdy z 6-ciu działów, z tym warunkiem, że po skończeniu licytacji, ci ze stawających do licytacji głośnej, którzy utrzymają się przy licytacji, obowiązani są natychmiast, nie wychodząc z sali, gdzie się odbywała licytacja, dopełnić wymaganego vadium do 10% ogólnej wartości zalicytowanych przez nich przedmiotów wedle cen przez nich zaofiarowanych. — Niespełnienie tego warunku spowoduje że vadium będzie w zupełności obrócone na własność skarbu; licytant zaś, który nie spełni tego warunku, traci prawo do odebrania rzeczy, chociażby przez niego zalicytowanych, lecz niezabezpieczonych w zupełności przez vadium w stosunku 10% od cen zaofiarowanych.

W cenach zadeklarowanych niedopuszcza się innych ułamków oprócz $^3/_4$, $^1/_2$ i $^1/_4$ kop. W deklaracjach zapieczętowanych nie powinno być poprawek; każda zaś poprawka powinna być należycie omówiona. Od osób, które będą przyjmować udział w licytacji głośnej, osobiście lub przez swych pełnomocników, deklaracje zapieczętowane nie będą przyjmowane; również nie będą dopuszczane deklaracje przesłane telegrafem.

Zapieczętowane deklaracje powinny zawierać: 1) zgodzenie się na nabycie przedmiotów wyznaczonych do sprzedaży; z zachowaniem wszystkich warunków opublikowanych 2) numera partyj, na nabycie których składa się deklaracja, 3) ceny wyraźnie literami wypisane i 4) miejsce zamieszkania, stan, imię i nazwisko żądającego, miesiąc i datę napisania deklaracji.

Również prośby o dopuszczenie do licytacji głośnej winny zawierać: stan, imię i nazwisko stawającego do licytacji, miejsce zamieszkania, numera działów, które ma zamiar licytować i sumę złożonego vadium.

Deklaracje w czemkolwiek niezgodne z zasadami objętemi tem ogłoszeniem, będą pozostawione bez skutku.

Napis na kopertach z deklaracjami zapieczętowanemi powinien być taki: „Do Warszawskiej Intendentury Okręgowej deklaracje na naznaczzoną na miesiąc i dzień N. N. ostateczną licytację na sprzedaż przedmiotów taborowych i uprzęży, stanowiących zapas czasowych szpitali wojennych.“

Wyznaczone na sprzedaż przedmioty mogą być obejrzane na miejscu ich pomieszczenia w magazynie w Brześciu Litewskim, codziennie od godziny 10-ej rano do 2 po południu, oprócz dni niebiurowych. O dopuszczeniu do obejrzenia wzmiankowanych przedmiotów należy się udawać do głównego nadzorcy wyżej wspomnianego magazynu.

Vadium osób, które zaofiarowały korzystniejsze dla skarbu ceny, pozostaną w rękach skarbu doputy, dopóki rezultat licytacji drogą właściwą zatwierdzony niebędzie.

Szczegółowe warunki sprzedaży mogą być czytane każdodziennie w godzinach biurowych w Warszawie, w sali przyjęć Okręgowego Zarządu Intendentury i w Brześciu, w zarządzie składu rzeczonego.

Do biur Zarządu Intendentury Okręgowej w dzień naznaczony do licytacji będą dopuszczane tylko osoby, które podały zapieczętowane deklaracje, lub prośby o dopuszczenie do licytacji głośnej. 28068 D

WYKAZ

Taboru, przynależności taborowych i uprzęży, podlegających sprzedaży z podziałem na partje, jakiemi będą przedstawione do licytacji.

Wyszczególenie przedmiotów.	Ilość: 1-szej partji	2-giej partji	3-ciej partji	4-tej partji	5-tej partji	6-tej partji
Wozów według formy na prowiant	20	21	21	20	21	21
Wozów hołoblowych według modelu parkowego, na żelaznych osiach z kołami obwodowemi, z miedzianemi buksami i żelaznemi pałąkami do furgonów	1	2	2	—	1	1
Drągów do podnoszenia wozów do smarowania kół	3	—	—	—	—	—
Hamulców z łańcuchami i ramkami	51	—	—	54	27	27
Żelaznych wiązań z podkładkami i śrubami do tymczasowej reperacji pękniętych resorów	6	—	—	—	—	—
Chomontów w zupełnym składzie	57	114	114	114	114	57
Uzd z trendzlami	—	—	—	1	—	—
Rzemieni do uprzęży (rozwiązywanych)	—	—	—	—	—	2
Postronków	—	—	8	—	—	—
Lejców dodatkowych	—	—	—	8	2	—
Uzdziennic z rzemieniami	6	—	—	—	—	—
Sznurowych plecionek do siana	8	—	—	—	—	—
Żelaznych haków do siedzeń dla chorych	252	—	—	—	—	—
Kół dużych do chomontów	86	—	—	—	—	—
Kół wielkich do naszelników	48	—	—	—	—	—
Kół wielkich do szlei	100	—	—	—	—	—
Kół do chomontów zapasowych	12	—	—	—	—	—
Do noszy: Drążków	—	3	—	—	9	1
Do noszy: Przedziałów	—	—	—	—	8	1
Do noszy: Worków płóciennych	—	2	—	—	—	—
Do noszy: „ „ drelichowych	—	—	1	—	—	—
Pałąków (dug) zaprzężnych	—	2	—	—	—	1
Chomontów hołoblowych z przynależnościami	—	—	—	1	—	1
Szlei	—	—	—	1	—	1
Siodełek	—	—	—	—	—	1
Popręgów	—	—	—	1	—	1
Uzd	—	—	—	1	—	1
Lejców	—	1 p.	—	1 p.	—	1 p.
Chomontów do koni przyprzężnych	—	—	—	2	—	2
Szlei	—	—	—	2	—	2
Uzdeczek	—	—	—	—	—	2
Lejców	—	—	—	—	—	2
Postronków	—	2	2	3	—	2
Kłódek od wozów do prowiantu	—	—	—	190	—	—

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do maszyny i **Podręczne** do bielizny, oraz **Uczennice** na przychodnie lub ze wszystkiem. — Ulica Niecała № 6, 2-gie piętro. D28479

Potrzebną jest

Bona Francuzka

w średnim wieku.—Wiadomość: Długa № 55, 2-gie piętro. D28480

Potrzebną jest na prowincję

Nauczycielka,

posiadająca język francuzki i niemiecki, oraz muzykę. — Wiadomość w hotelu Niemieckim № 27, codziennie między godz. 5-tą i 7-mą po południu. D28408

PANNA

szyjąca krawieczczyznę i bieliznę, poszukuje miejsca w domach prywatnych.—Osoby interesowane zechcą złożyć swe adresy do kantoru tegoż pisma pod liter. J. K. D28418

SUBJEKT

z Prus, władający polskim i niemieckim językiem, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady w handlu kolonjalnym.—Oferty uprasza się składać w kantorze tegoż pisma pod liter. F. S. 3. D28419

Wypraktykowany Monter

w robotach techniczno-mechanicznych, posiadający świadectwa znacznych firm, życzy znaleźć odpowiednie miejsce.—Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod literami A. A. D28464

Młody Człowiek, 28467

pracujący w jednej z pierwszorzędnych firm, życzy załatwiać w godzinach wieczornych korespondencję krajową, a przeważnie zagraniczną, **bezpłatnie.** — Oferty prosi składać pod liter. X. Z. w kantorze tegoż pisma.

Młody Człowiek (Kupiec), D28469

obeznany dokładnie z buchhalterją podwójną, rachunkowością i korespondencją kupiecką, poszukuje odpowiedniego zajęcia jako Buchhalter, Kasjer, Inkasent i t. p. Może złożyć kaucji Rs. 1,000 i powołać się na referencje pierwszorzędnych firm tutejszych.—Oferty lub adresa nadsyłać proszę na ulicę Żórawią pod № 33A, mieszk. 7, 3-cie piętro.

Kamerdyner Polak,

opatrzony dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. Uprasza się o zostawienie adresu w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. H.

Rs. 100

nagrody temu, kto wystara się młodemu człowiekowi z średniem wykształceniem, władającemu ruskim i polskim językiem posady przy Fabryce, lub Składzie Węgla. Łaskawe oferty proszę składać: Krakowskie-Przedmieście № 15, mieszkania 39; tamże wiadomość od godz. 8 rano do 12 w południe. 28447 D

SKLEPOWA

z kaucją rubli 50 potrzebna jest zaraz do Sklepu z pieczywem.—Wiadomość w Kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, koło starej poczty. 28487 D

28444 D Uprasza się

Niemkę

z dyplomem, szukającą za pośrednictwem Kurjera lekcyj muzyki po 30 kop., aby się zgłosiła na ulicę Kruczą № 13a, mieszk. 14. Tamże potrzebną jest na wieś **Nauczycielka** w średnim wieku, ze średniem wykształ., posiadająca język niemiecki, polski, muzykę, oraz znająca się na robotach ręcznych.

Biuro Próśb i Tłómaczeń

w 6-ciu językach, ulica Miodowa № 12, Stawińskiego, pisze prośby do wszystkich władz, tłómaczy listy i korespondencje z zagranicy, oraz redaguje takowe. Języki przyjmowane do tłómaczenia: ruski, polski, francuzki, niemiecki, angielski i włoski. 28414 D

Zdolny Agent

potrzebny jest na Królestwo Polskie, do sprzedaży filców na ubiory, podszewkę i obuwie. Oferty uprasza się nadsyłać pod lit. **V. 2578** do ekspedycji anonsów **Rudolfa Mosse w Monachjum.** 28427 D

Niemiecki Agronom w sile wieku, lat 27 mający, obecnie jeszcze w obowiązku, mówiący doskonale po polsku, wolny od wojska, posiadający nadto chlubne rekomendacje, poszukuje samoistnej posady natychmiast, lub od 1 stycznia 1882 r. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. O. K. 3489 do Rudolfa Mosse w Poznaniu. 28426 D

Niemiec,

mówiący cokolwiek po polsku, w wieku około lat 30, który lat 8 był urzędnikiem, poszukuje miejsca w Kantorze do prowadzenia rachunków, sprzedawania towarów, lub też jako podróżujący, nadzorca fabryki, rządca dóbr, albo jakiegokolwiek innego zajęcia. Łaskawe oferty uprasza się składać w Kantorze Kur. Warsz., pod lit. R. S. 1. 28390

Do interesu komisowego z Rosją, poszukuje się

Wspólnika

z rs. 3,000 do 4,000. Reflektanci zechcą zostawić swój adres pod lit. O. A. 8. 28393 D

Potrzebny jest Wspólnik

z kapitałem 1,500 rs. lub pożyczką, z gwarancją kapitału na interesie, którego wartość wynosi 3,000 rubli. Interes zupełnie nowy. Procent 7%, równie i pensji 40 rubli miesięcznie do czasu spłaty kapitału.—Wiadomość: ulica Miodowa № 12, w Biurze Stawińskiego. 28413 D

28425 D **Ważne dla Leśników.**

Akademik leśny z celującemi świadectwami, lat 23 mający, wolny od wojska, władający **niemieckim** i **ruskim** językiem i biegły w zawodzie wszelkich **pomiarów leśnych,** a szczególniej tartaków, poszukuje natychmiast posady. Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. **K. E. 1931.** do **Haasenstein & Vogler w Wiedniu.**

Kasjer-Rządca domu,

lub **Wspólnik,** z gotówką 5 do 6 tysięcy rubli, pewną hypoteką gwarantowaną, potrzebny zaraz.—Ulica Ciepła № 7, mieszk. 28 do 10 rano i od 4 do 7 wieczorem. 28471 D

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Jubilera. — Ulica Trębacka № 5, wprost bramy na dole, № 7 mieszkania. D28439

D28424 Potrzebna zaraz

PANNA

umiejąca szyć na maszynie, z całodziennem życiem.—Adres: Mazowiecka № 8, u Tapicera.

Potrzebny jest zaraz

Maszynista

do maszyny sześcio-konnej. — Ulica Nowolipie № 54. Wiadomość u stróża. D28400

Buchhalter i Korespondent,

znający kilka języków, poszukuje poobiedniego zajęcia. — Adresa uprasza się złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod liter. R. L. 25. D28392

Nauczycielka

z wyższym patentem, posiadająca języki: francuzki, niemiecki i ruski, z konwersacją, poszukuje lekcyj na godziny.—Szpitalna № 1, w sklepie Nelly. D28462

Student Uniwersytetu

życzy udzielać korepetycje.—Adresa uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter: Z. F. K. D28459

Student Uniwersytetu

szuka korepetycyj. — Hoża № 17B, mieszk. 2. D28[illegible]

Rodowita Niemka,

córka pastora, życzy udzielać lekcje konwersacji niemieckiej. — Ulica Zielna № 7B, drugie piętro. D28432

Młody człowiek

przyjechał z zagranicy i życzy dawać lekcje niemieckiego języka.—Łaskawe oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod liter. D. A. E. D28438

Angielka Bona,

potrzebna jest na wieś, za dobrą płacę, do konwersacji z dziećmi. — Krakowskie-Przedmieście № 7, na dole, prawe skrzydło, mieszkania № 28. D28455

Poszukuje się

NIEMKI

do konwersacji. — Nowogrodzka № 19, stróż wskaże. D28388

---

100 sążni Drzewa sosnowego

w jednej lub w mniejszych partjach, jest do sprzedania na dogodnych warunkach.—Wiadomość u Zawiadowcy stacji Otwock drogi Nadwiślańskiej; odpowiedzi franco. D28398

MEBLE Kuchenne:

Kredense.
Spiżarnie
Szafki ze stolnicą.
Stoły.
Półki do rondli.
Ramy dla wyr. blasz.
Ławki.
Krzesła.
Deski do prasowania.
Koziołki pod deski do prasow.
Deski do siekania mięsa.
Stolnice.
Stołki pod balię i t. d.

WYROBY Bednarskie:

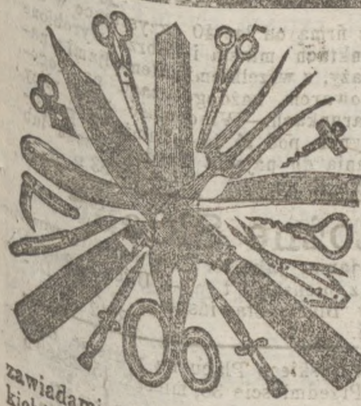
Stągiewki do wody.
Konewki „ „
Szkopki do mleka.
Wanienki owalne.
Szafliki okrągłe w różnych wielkościach, z mosiężnemi i żelaznemi obręczami.
Wanny do kąpania dzieci.
Balje.
Wanny do parzenia bielizny w różnych wielkościach, z żelaznemi obręczami.

polecają w największym wyborze po cenach umiarkowanych i stałych 28483—D

Unger & Poznański.

Pierwszy specjalny magazyn sprzętów domowych i naczyń kuchennych.

3. Elektoralna w Warszawie, Elektoralna 3.



Fabryka Wyrobów Chirurgicznych, Nożowniczych i Bandaży

J. Jodłowskiego,

Plac Teatralny Nr 7, w podwórzu.

FILJA: Marszałkowska **65,**

zawiadamia Szanowną Publiczność, że z dniem 1-m b. m. otworzyłem filję takichże wyrobów przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 65 i jak dotąd tak i nadal w obydwóch zakładach polecam wyroby moje po cenach fabrycznych.—Reperacje i ostrzenia śpiesznie wykonywam. 28441—D

LIKIERY FRANCUZKIE

Marie Brizard

oraz

Sery: ROQUEFORT, CAMBRINO,

poleca

SKŁAD WIN

A. ROESLER & Comp.

Elektoralna Nr 1,

wprost Banku Polskiego. 26374—D

SAINT-RAPHAËL

14657

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St Raphaël*

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stępkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P. Bryndzy, etc., etc.

OD MAGAZYNU HERBATY

firmy:

„JAN KORESZCZENKO“,

w MOSKWIE, róg ulicy Twerskiej i «Ochotnawo riada», dom ISTOMINA.

Nabywcom zamiejscowym wysyła się jedynie przez składy moje herbata w najlepszych gatunkach, kjachtyńska, najpierwszego sprzętu.

Jako najlepsze i najbardziej używane polecamy:

CZARNA.

№ 3.	*) Wyborowa	Rs. 1.40.
№ 4.	Ekonomiczna	„ 1.60.
№ 5.	Sin-szen-chu	„ 1.80.
№ 6.	Carski bukiet	„ 2.—
№ 42.	Carska Róża, bardzo lubiony i ceniony przez publiczność Moskiewską	„ 2.30.
№ 52.	**Róża Indyjska**, najlepszy gatunek z czarnych . . .	„ 2.50.

KWIATOWA.

№ 12.	. . . .	Rs. 2.50.
№ 14.	Liansin bukiet	„ 3.—
№ 15.	Lansin sp.	„ 3.50.
№ 16.	Carski Liansin	„ 4.—
№ 54.	Ufczanszu, rzadki Liansin .	„ 5.—

*) № 3 wysyła się jedynie na zamówienia herbaty za 25 rs., w ilości najmniej 5 ℔; jeden ℔ zaś wcale się nie wysyła.

Cenniki szczegółowe wysyłają się bezpłatnie. Przesyłka herbaty uskutecznia się na rachunek Magazynu. Oprócz tego i niezależnie od gatunku herbaty, osobom zamawiającym herbatę jednorazowo za 25 rs., w odległości 1,500 wiorst od Moskwy, daje się 5% rabatu i 5% wynagrodzenia. Tenże rabat i wynagrodzenie daje się osobom zamawiającym za 50 rs. jednorazowo, w odległości 2,500 wiorst od Moskwy.

Dodatki bezpłatne oprócz 5% rabatu.

Na 25 rubli.

1) Bilet na loterję Ochron dla dzieci.
2) Czajnik z zameczkiem, bardzo piękny i zachowujący aromat i własność herbaty.
3) Miarka srebrna do herbaty.
4) 3 Łyżki najzylbrowe do herbaty.
5) Siteczko najzylbrowe do herbaty.
6) Kalendarz na rok 1882.
7) Czajnik z metalu bretannique, ułatwiający zaparzenie herbaty.
8) Mała cukiernica z przykrywką z metalu bretanique, bardzo pięknej roboty.
9) Czajnik zagranicznej roboty, metalowy, nowego deseniu i konstrukcji.

—o—

Na 50 rubli.

1) Lichtarz samoświecący; rzecz bardzo piękna i praktyczna.
2) Czajnica, szkatułka z papier-maché pięknej roboty, na herbatę i cukier, zamykająca się na zameczek wewnętrzny.
3) ½ tuzina łyżeczek do herbaty, nieczerniejących, najzylbrowych, pięknej roboty.
4) Siteczko do herbaty, srebrne 84 próby, pozłacane.
5) Szczypce do cukru, srebrne, 84 próby, pozłacane.
6) 2 Łyżki do herbaty, srebrne, 84 próby, pozłacane.
7) Łyżka deserowa, srebrna, 84 próby, pozłacana.
8) 2 Świeczniki rzymskie pięknej roboty i rysunku.
9) Czajnik wielkich rozmiarów, z metalu „bretanique“.
10) Cukiernica z przykrywką wielkich rozmiarów.
11) Naczynie do płókania z metalu „bretannique“.
12) 2 srebrne, pozłacane widelczyki do cytryny i jagód.

—o—

Premje te wysyłają się nie wszystkie razem, lecz jedno tylko z wymienionych, według №, stanowiące 5%.

Mamy nadzieję, że Szanowna Publiczność zwracać się do nas raczy łaskawie z tem zaufaniem, jakiem cieszyliśmy się w przeciągu 25-letniej działalności naszej na tem polu i zaszczycać nas raczy swemi obstalunkami, które wykonane będą szybko i akuratnie, w przekonaniu, iż zasłużymy na uznanie i usprawiedliwimy pokładane w nas zaufanie Publiczności zamiejscowej.

Obstalunki prosimy adresować: D—28481

DO GŁÓWNEGO KANTORU HERBATY FIRMY

„IWANA KORESZCZENKO“,

dla Aleksandra Andrejewicza Chominowa,

w MOSKWIE, róg Twerskiej i „Ochotnawo riada“, dom ISTOMINA.

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„KSAWERA“

przy ulicy Muranowskiej Nr 4.

POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 5205 —

CYCARA.

Jeden ze starszych importowych domów cygar hawańskich w Hamburgu, poszukuje na korzystnych warunkach wykwalifikowanego agenta, któryby mógł przy pewnej znajomości fachowej dostarczyć stosowne rekomendacje i zapewnić potrzebną znajomość nawet w dystyngowanych kołach prywatnych osób.—Oferty upraszą się nadsyłać pod lit. **H. A. 1186** do **Rudolfa Mosse w Hamburgu.** D28493

Ważne!!!



dla tych, którzy potrzebują się umeblować. Tanio do sprzedania różne garnitury, szafy, kredensa, krzesła, szeslongi, lustra, oraz **Fortepian** o 6½ oktawach i t. p.—Marszałkowska № 48, w bramie na 1-em piętrze. D28466

Skład Węgli

z obszernym placem, oraz z mieszkaniem, do odstąpienia zaraz. — Wiadomość przy ulicy Mostowej № 11. Tamże jest **Suka** z ponterów do sprzedania. D28410

Fortepian

Bucholtza, o 6½ oktawach, do sprzedania lub wynajęcia, także **Szafa** do sukien do zbycia.—Wspólna № 10, mieszk. 12. D28489

Nawóz

od kilkunastu koni jest do wydzierżaw. rocznie. Praga: ulica Brukowa № 405. D28434

PIANINA

do wynajęcia u Sakowskiego. — Chmielna № 25, mieszkania 12. D28383

Fortepian

o 7-miu oktawach, prawie nowy, pierwszorzędnej fabryki, do sprzedania za przystępną cenę.—Złota № 12, mieszk. 23. D28478

D28465

Fortepian

mahoniowy, o 6-ciu oktawach, w dobrym stanie, jest do sprzedania za przystępną cenę, przy ul. Dzikiej № 28, u właściciela domu.

APTEKA

na prowincji do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach. — Wiadomość: Długa № 21, w Dystrybucji. D28421



Są do sprzedania

Szczenięta,

czystej rasy Duńskiej, trzy-miesięczne.—Ulica Nowolipie № 70. D28404

Jest do sprzedania
Piramidka do bilardu,
ze słoniowej kości, 2 żerandole do gazu, piec żelazny, 2 filary z marmuru włoskiego, z wazonami, obrazy olejne, akwarelle stare i futro mezkie, używane.—Wiadomość: Marszałkowska № 47, w cukierni. 27676 D

2 Orły żywe,
z gatunku wielkiego, sprzedają się.—Ulica Wspólna № 26, mieszkania 1, od godziny 10 zrana do godziny 2. 27986 D

Wyrób własny.
Wełniaki, Barchany białe i kolorowe, poleca **E. Etienne.**—Chłodna № 58. D26450

Akuszerka M. F.
przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie, z umieszczeniem dziecka.—Stare-Miasto № 21 nowy.

Do sprzedania za przystępną cenę
MEBLE!!!
orzechowe, mało używane, **2 Szafy** rozbierane, **Garnitur** brokatelą kryty, **2 Szafki** do bielizny, para **Łóżek**, 2 nocne **Szafeczki**, **Umywalnia**, **2 Stoliki** konsolkowe do kart, **Tremo**, **Lustra** w greckich ramach, **Biuro** o pięciu szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stół** jadalny, **Stolik** do samowara, **Garnitur** francuzki, **Garnitur** napoleonkowy, **Dywany**, **Lampy** etc., ulica róg **Marszałkowskiej Nr 26** i od **Chmielnej Nr 27**, naprzeciw bramy 1-sze piętro, mieszkania № 30. 28361 D

Za przystępną cenę do sprzedania
MEBLE!
orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, para **Łóżek**, **2 Stoliki** konsolkowe do kart, **Tremo**, **Lustra**, **Biuro** o 5 szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stół** jadalny z krzesłami, **Garnitur** francuzki, **Żerandol** bronzowy z **Lampą**, o 6-ciu świecach i **Kandelabry** stojące, w ogniu złocone, o 5-ciu świecach. — Ulica Chmielna, wprost komory, Nr 52, w oficynie na dole na lewo. Nr 8 mieszkania. 28358D

SALOPA
świeżo kryta atłasem, podbita lisami, Kolnierz i Mufka tumaki, za rs. 60. — Wiadomość: Nowy-Świat № 21, mieszk. 5. D27999

Jest do sprzedania
ALGIERKA
podszyta małpami za rs. 30, i paltocik dla chłopczyka podbity kotkami, z kołnierzem, mankietami i czapką z siwych baranków, za rs. 12. Widzieć można codziennie od g. 1 do 5 po południu. Orla № 8 od frontu, na dole, z bramy na lewo. D28005

Jest do sprzedania:
Futro lisy, kryte materją czarną, w bardzo dobrym stanie, na osobę średniego wzrostu; Lampa wisząca i Parawan orzechowy, za cenę przystępną. — Wiadomość codziennie między godziną 11 a 3. — Krucza № 10 lit. c, 2-gie piętro. D27827

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę
Futro mezkie
używane, pokryte czarną syberyną. Nowolipki № 32e. Stróż wskaże. D27887

Niedźwiadki
i inne Futra męzkie są zostawione w komis u Lipińskiego, kuśnierza.—Nowy-Świat № 57. D27844

Futro Lisy,
w dobrym stanie, jest do sprzedania, oraz kufer duży podróżny. Chmielna № 8, mieszkania 8. D27905

WATA
różnokolorowa i wałki do okien sprzedaje się tanio w fabryce G. Meissnera przy ulicy Trębackiej pod № 7 na 1 piętrze. D27896

Pianina
po cenie fabrycznej, nowe renomowanej fabryki zagranicznej, są do sprzedania; oraz fortepiana fabryki Zukrzewskiego, gruntownie odrestaurowany. A. Gruszczyński, Nowy-Świat 40. D27801

Do sprzedania:
garnitur mebli, orzech mat, bardzo piękne rzeźbiony, jasnym atłasem kryty, 8 krzesełek czarnych, czarnym atłasem krytych, wraz z bardzo ładnym stolikiem, suknia jedwabna, zupełnie świeża, popielata. — Wiadomość na miejscu, ulica Rymarska № 4, mieszkania № 7, od 10 do 12 zrana. D28085

Za przystępną cenę do sprzedania
MEBLE!!!
orzechowe, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **para łóżek**, **Umywalka**, **Stolik** do kart, **Garnitur** francuzki, **2 Lustra**, **Biuro** o 5 szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Stół** jadalny, **Kredens** szabowany, **Regulator**.—Ulica Twarda № 8a, naprzeciw Marjańskiej, w drugiej bramie w podwórzu po prawej stronie, mieszkania № 19. D28015

Do sprzedania tanio jesionowe
MEBLE,
dawnego fasonu, kanapa, stół, 6 krzeseł, 2 fotele oraz gablota orzechowa b. ładna na kontuar i 2 szafki medaljonowe wystawowe w fabryce Kwiatów, Żabia № 4. D28008

Szuba damska,
nowa, bardzo ładna, ciężką materją kryta, podbita lisami amerykańskiemi, za rs. 110.—Ogrodowa № 12, w nowej oficynie na 1-m piętrze. D28131

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania
Kawiarnia
z dobrem powodzeniem i wyrobioną klijentelą, za bardzo przystępną cenę, egzystująca od kilkunastu lat. — Wiadomość: ulica Marszałkowska № 58. D28100

Fabryka i Magazyn
KAPELUSZY „RAUL"
ulica Wierzbowa, wprost teatru, poleca: 27749—D
Czapki Damskie
i dziecinne
z futer, pluszu i barankowe, w różnorodnych pięknych fasonach.
Kapelusze Damskie
z pięknym puszystym włosem,
CZAPKI i KAPELUSZE
mezkie.
Wybór wielki.
Ceny nizkie.

U Akuszerki Kosińskiej
znajdują się pokoje osobne lub wspólne dla dam na słabość. Umieszczenie dziecka i ścisła dyskrecja zapewnia się. Świętojerska № 16, mieszkania 7. D27912

Jest do sprzedania
Pianino
zagranicznej fabryki, w dobrym stanie, za cenę nader umiarkowaną. Widzieć można w **składzie Nut i Instrumentów Kruzińskiego i Lewi**, Marszałkowska № 50, róg Świętokrzyzkiej. D27904

Jest do sprzedania
Restauracja,
w pryncypalnem miejscu, egzystująca od kilkunastu lat.—Wiadomość przy ul. Trębackiej pod № 420/2, w Restauracji. D27872

Tanio jest do sprzedania D28060
Kareta potrójna
na osiach oliwnych, w bardzo dobrym stanie.—Długa № 11, obok Cerkwi, stróż wskaże.

Gotowe sukienki dziecinne,
również przyjmują się materjały na ubrania dziecinne, wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące, obstalunki wykonywa z akuratnością w krótkim czasie, podług ostatnich żurnali paryzkich, z gustem, oszczędnością materjału i po cenach umiarkowanych; stare suknie przerabia. Z czem się poleca Pracownia sukien i okryć damskich, ulica Chmielna № 25, 2-gie piętro.
D28409 **M. Skłodowska.**

Obiady dla Pań.
Złota № 2 lit. A. mieszk. № 5. D27884

Syndyk Tymczasowy massy upadłości Lewka Grynsztejna,
zawiadamia, że w dniu 2 (14) Listopada r. b. o godzinie 3 po południu i dni następnych o tejże godzinie, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację, za gotowe pieniądze, z wyłączeniem kuponów, wszelkiego rodzaju wyrobów tabacznych, w sklepie upadłego L. Grynsztejna przy ulicy Nalewki № 17, a następnie mebli przy ulicy Dzikiej № 3. Spis inwentarza może być przejrzanym codziennie w kancelarji podpisanego Adwokata, ulica Długa № 25.
Warszawa dnia 26 Października (7 Listopada) 1881 r. D28428
(podp.) **Włodzimierz Powichrowski.**

U Akuszerki
Osoby spodziewające się słabości lub przybywające na kuracje, mogą mieć przyzwoite pomieszczenie w osobnym lub wspólnym pokoju, z umieszczeniem dziecka; także przyjmuje zamówienia na prowincję.—Ulica Marjańska № 2B. D28472

Do sprzedania
Suknia Ślubna
pous-de-bois, zupełnie świeża, obszywana białemi koronkami. — Świętokrzyska № 27, mieszkania № 1, na dole na prawo. D28375

Jest do sprzedania
za połowę ceny kosztu **Futro** mezkie, pizmowce, **kołnierz i mankiety** z elek amerykańskich.—Wiadomość: ulica Widok № 16 nowy, mieszk. № 4, od 9 do 12 rano. D28381

Jest do sprzedania
Lando
nowego fasonu, na 4 osoby, **Kocz** z fordeklem w dobrym stanie i **Sanki** petersburskie na jednego i na parę koni. — Ulica Leszno № 13. D28470

Do sprzedania
HOTEL
w mieście prowincjonalnym, dający dochodu do 12 tysięcy rs. rocznie. Może być zamieniony na majątek.—Wiadomość: ulica Miodowa № 12, w Biurze Stawińskiego. D28416

POKÓJ
z meblami lub bez takowych i usługą, do wynajęcia.—Szkolna № 5, mieszk. 15. D28475

Sklep Wiktuałów
z dobrem urządzeniem, jest zaraz do odstąpienia z powodu zmiany interesu. — Wiadomość w kioskach: w Saskim ogrodzie i obok Kopernika na Krakowskiem-Przedm. D28463

Mieszkanie
złożone z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, z dwoma wchodami, na parterze od frontu, **z meblami**, na 4 miesiące do wynajęcia, za cenę Rs. 40 miesięcznie. — Krucza, róg Wilczej № 2, stróż wskaże. D28454

POKÓJ
z meblami i osobnem wejściem do najęcia zaraz za Rs. 10 miesięcznie.—Ulica Włodzimierska № 3, stróż wskaże. D28380

Potrzebny jest zaraz
POKÓJ
skromnie umeblowany, dla bezdzietnego małżeństwa.—Oferty uprasza się składać w kantorze tegoż pisma pod liter. A. S. 3. D28389

Sklep Wiktuałów
w dobrym punkcie, z mieszkaniem taniem, z powodu interesu familijnego do sprzedania.—Wiadomość na miejscu przy ul. Pańskiej № 33. D28377

Do wynajęcia zaraz przy ulicy Marszałkowskiej № 19
LOKAL,
składający się z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni ze zlewem, wodociągiem i podwójnemi wchodami, na 1-m piętrze. D28442

Apartament
umeblowany, przy alei Jerozolimskiej, składający się z 7-miu pokoi z salonem, jest każdego czasu do odstąpienia wraz ze stajnią i wozownią.—Wiadomość: alea Jerozolimska № 26, mieszkania 20. D27329

Pokój
przy familji, bardzo ładny, jest zaraz do wynajęcia. — Grzybowska № 21, mieszkania 12, 2-gie piętro w oficynie. D28477

Pokój wspólny
do wynajęcia dla osoby płci żeńskiej, ze stołem lub bez.—Nowy-Świat № 53, w podwórzu, ostatnia sień, 2-gie piętro, № 20. D28324

2 LOKALE
po dwa pokoje z przedpokojami i kuchniami, w domu przy ulicy Ogrodowej pod № 23/872, do wynajęcia każdego czasu za umiarkowaną cenę. D28287

Pokój
z osobnem wejściem zaraz do najęcia z meblami lub bez. — Piwna № 5, 3-cie piętro. D27530

POKÓJ
z usługą jest zaraz do wynajęcia. — Chmielna № 32, mieszkania 7. D28443

Za Żelazną Bramą, przy ulicy Gnojnej w domu № 11, do wynajęcia zaraz
SKLEP
z dwoma przyległemi pokojami, **Piwnica**, **Wozownia** na skład towarów i **Góra** obszerna. — Wiadomość na miejscu, u gospodarza domu. D27194

Pokoje umeblowane
do wynajęcia z opałem, usługą i samowarem. — Ulica Chmielna № 3, w bramie na prawo na dole. D28280

Zpowodu zmiany swojego zawodu, t. j. profesji rzeźniczej, są do sprzedania
Dwa Sklepy
pod tegoż firmą od lat 40 egzystujące, w dobrych punktach miasta i dobrze wyrobione w sprzedaży, z wszelkiemi utensyljami do tego, wraz z towarem, każdego czasu po dogodnych warunkach.—Wiadomość przy ulicy Przy-Rynek pod № 15.—Tamże 3 pokoje i kuchnia do najęcia każdego czasu od Nowego Roku. D28083

Różne Sklepy
do sprzedania, jako to: Księgarnie, Miodowa, Perfumerskie, z bielizną i t. p. — Ulica Miodowa № 12, w Biurze Stawińskiego, z firmy Dąbrowskiej. D28412

Wprost Saskiego Placu na parterze, Krakowskie-Przedmieście 36, mieszk. 15, do najęcia
Dwa lub trzy pokoje,
przedpokój, kuchnia, piwnica, wygódka, dwa wejścia, z meblami lub bez, od 1 Grudnia kwartał lub miesięcznie zaraz lub od 1 Grudnia; może być dodana pościel i sprzęty, jeżeli chenne.—Tamże są meble do sprzedania.

Ostrzeżenie.
Ostrzegam wszystkie osoby, mające ze mną jakiekolwiek rachunki, lub takowe mieć pragnące, że żadnych kwitów, podpisanych przez byłego mego podmajstrzego Z... nie przyjmuje, z wyjątkiem jedynie tych, które będą podpisane przezemnie, lub przez mnie.
28433 D **Rudolf Straszewski.**

Nagrody rs. 50.
W dniu 1 Listopada r. b., w Teatrze Rozmaitości w lożach pierwszego piętra, lub też przy wyjściu z teatru zgubiona została **Broszka**, z dużym kwadratowym szafirem otoczonym pół-karatowemi brylantami. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie takowej na ulicę Nowy-Świat № 28, do mieszkania Józefy Mędrzeckiej, i odebranie powyższej nagrody. Uprasza się także pp. Jubilerów, o zwrócenie uwagi i w razie dostrzeżenia o uwiadomienie właścicielki. D28557

Uprasza się pp. Jubilerów, lombardów, w ogóle wszystkich zajmujących się kupnem i na zastaw przedmiotów, o zwrócenie pilnej uwagi na **PIERŚCIONEK brylantowy**, mniej więcej **4 karaty** wagi **żółty oprawny ażur**, który zginął d. 1 Października 1881 r. skradzionym, a przy rozstrzygnięciu resztowanie jego, za co otrzymają nagrodę **rubli sto**, za daniem wiadomości pod № 1376 nowy 35, przy ulicy Świętokrzyskiej do Właścicielki domu. Nieprawny posiadacz pociągniętym będzie do odpowiedzialności. D28396

Są do sprzedania prawdziwe
młode Mopsiki,
na ulicy Granicznej № 13, u P. Wilczyńskiej, stróż wskaże. D28386

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 6).
Дозволено Цензурою.